

Walny Zjazd Delegatów Zw. Strz.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Nowy Zarząd

W dalszym ciągu obrad Walnego Zjazdu Związku Strzeleckiego dokonano wyborów nowego zarządu głównego i komisji rewizyjnej w następującym składzie:

Zarząd Główny: prezes — Fr. Paschalski oraz członkowie zarządu: gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski, ppłk. A. Minkowski, naczelnik S. Maciszewski, dyr. W. Zyborski, Wiktor Kotarbiński, dyr. Sołkowski, Irena Wasylutka, Zofia Brzek-Osińska, sen. Eug. Dobaczewski, sen. Seib. Ponadto postanowiono dokooptować do zarządu głównego Związku Strzeleckiego delegata zarządu głównego Zw. Legionistów i Związku POW.

W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Szubartowicz, Boryslawski, Podgóski, Ojzanowski, Czajkowski, major Witkowski, prokurator Elsnerowicz i Kozon.

W końcowej części obrad przyjęto projekt nowego statutu stowarzyszenia.

Jakość pracy decyduje o jej wynikach Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza

Szanowni Państwo!
Żałuję, że nie mogę dłużej być obecny na waszych obradach, muszę wrócić do swoich zajęć. Przed odejściem chcę wypowiedzieć kilka zdań. Nie będę wygłaszał patetycznych słów. Mój stosunek do Związku Strzeleckiego jest wam znany. Wiecie jaką wagę przywiązuję do strzeleckiej pracy. Jako człowiek pracujący od dłuższego czasu w wojsku, chcę wam zwrócić uwagę na jedną sprawę, która i wam, oficerze albo służyli w wojsku, albo pracując w Strzelcu, oswoili się z zagadnieniami wojskowymi, nabewno jest znana.

Jeśli się porówna najlepszy pułk armii jakiejś państwu, nawet najlepszy z pułkiem państwa, to widzi się że zdumienie jest różnicę, duży dys-

Jaka jest przyczyna tej różnicy? Przyczyna tkwi w jakości pracy ludzkiej. W warunkach podobnych ludzie osiągają różne wyniki, zależnie od włożonej wpracę duszy, włożonego wysiłku umysłowego i energii fizycznej.

I oto mamy dwa bardzo różniące się między sobą pułki.

Widzimy więc, że skala możliwości i wysiłku ludzkiego jest bardzo szeroka i jak wiele może człowiek osiągnąć i to nie z pomocą jakichś nadprzyrodzonych sił, ale przyłożywszy się odpowiednio do pracy.

Życzę wam z całego serca, abyście w waszej pracy, która ma tak cenną tradycję i tylu ludzi skupia, tę skalę zwiększyli — a zwiększyli nie ku dołowi, lecz ku górze.

Przyjazd do Wilna wice-min. Bobkowskiego

Dziś przybywa do Wilna wice-minister komunikacji inż. Bobkowski. P. wiceminister przeprowadzi lustrację komunikacji kolejowej z Naroczem.

(b)

Odwet niemiecki w walce prasowej z Anglią

BERLIN (Pat) — Z oficjalnych kół donoszą, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o odwołanie w ciągu 4-ech dni korespondenta „Times” w Berlinie Normana Erbutta, w przeciwnym bowiem razie zostanie on wysiedlony.

Wydanie tego rodzaju zarządzenia okazało się koniecznym, ponieważ Norman Erbutt w ciągu szeregu lat wykonywał swe funkcje w duchu nie przyjaznym dla Niemiec, skutkiem czego nadużywał udzielonej mu gościnności.

LONDYN (Pat) — Agencja Reutersa donosi, że dotychczas nie przedsięwzięto żadnych kroków na drodze dyplomatycznej w sprawie wysiedlenia z Berlina korespondenta „Times’a”

Jak się okazuje, korespondentowi temu rząd niemiecki nie zarzuca niczego, co nie byłoby związane z jego pracą dziennikarską. Tymczasem po wodem wysiedlenia dziennikarzy niemieckich z W. Brytanii, jest — jak ogólnie utrzymują — działalność ich szkodząca dobrą relacją między Niemcami a Anglią, nie związana z zupełnością z wykonywanym przez nich zawodem.

LONDYN. (Pat). Prasa angielska

żywo komentuje sprawę wydalenia korespondentów niemieckich w Londynie oraz odwetowe żądania rządu niemieckiego, wysunięte w czasie wczorajszej wizyty ministra Woermanna w Foreign Office. „Times” odwołał swego głównego korespondenta z Berlina, Normana Erbutta, dlatego, że jego praca dziennikarska nie spotyka się z aprobatą niemieckich sfer rządowych.

Pisma podkreślają, że akcja rządu niemieckiego jest niewspółmierna z zarządzeniem władz brytyjskich. Korespondenci niemieccy wydaleniu zostali za działalność, nie mającą nic wspólnego z wykonywaniem ich zawodów dziennikarskich.

Dzienniki podnoszą obiektywizm, z jakim się zawsze odznaczały korespondencje Erbutta, zaznaczając że nieraz już starano się wywrzeć na „Times” presję, by przeniósł Erbutta, który od lat 10 z górą jest korespondentem „Times’a” w Berlinie.

„Times” w artykule redakcyjnym podkreśla, że odebranie prawa pobytu dziennikarzom niemieckim w Anglii poruszyło sprawę, która zawsze była bardzo delikatna w stosunkach międzynarodowych.

Wewnętrzne walki partyjne w Hiszpanii rządowej zaostwiają się

PARYŻ. (Pat). Liczni korespondenci dzienników paryskich z Walencji i z Barcelony zapowiadają, iż czerwiec na Hiszpanii stoi w przededniu decydującej rozgrywki wewnętrznej.

B. premier i przywódca lewicy hiszpańskiej partii socjalistycznej Largo Caballero, usunięty od władzy na skutek presji komunistów, staje na czele koalicji elementów niezadowolonych z rządu Negrina, a złożonej z anarcho-syndykalistów, partii „trockistowskiej” t. zw. POUM (Partido Obrero de Unificación Marxista) i młodzieży anarchistycznej. Punktem wyjścia do tej kampanii jest ostatnie oświadczenie Largo Caballero, złożone na łamach dziennika francuskiego „Independants Pirenes Orientales”, w którym powiedział m. in.: „Nie mogę zaakceptować bezlitosnych represyj, stosowanych bez żadnych podstaw, nie mogę zaakceptować nieuczynliwego stosunku rządu do poważnej części proletariatu hiszpańskiego”

Słowa te są wyrazem protestu przeciwko ostatniemu prześladowaniu przez rząd Negrina anarchistów i „trockistów” katalońskich, a przede wszystkim przeciw represjom, jakie przeprowadził w Barcelonie i całej Katalonii specjalny delegat Walencji gen. Pozas.

Komuniści hiszpańscy, aby sparałizować akcję anarchistów i „trockistów”, posłużyli się rządem Negrina, jako parawanem, a obecnie, gdy rząd ten już jest dostatecznie osłabiony, wysunęli hasło powołania dyrektora tu sowieckiego do wzór dyktatoru moskiewskiej. Na czele tego dyktariatu stanąłby tymczasowo Indalecio Prieto, któremu komuniści użyłszyby całkowite ułamań, biorąc go w pewnego rodzaju kuratelę polityczną. Część wojska, mianowicie generałowie Lister i Camesinos odparli powyższe projekty. Na wielkim wiecu, zorganizowanym przez partię komunistyczną w poniedziałek w Walencji, gen. Camesinos po skrytykowaniu działalności rządu Negrina wysunął wyraźny postulat wprowadzenia dyktariatu o nieograniczonych pełnomoczeniach. Celem oczyszczenia terenu z anarchistów rząd Negrina przeprowadza nadal walkę z organizacjami anarcho-syndykalistycznymi i „trockistowskimi”.

W wyniku ostatniej konferencji, jaka miała miejsce w Barcelonie między przedstawicielami rządu walencjskiego i katalońskiego, zawieszono obecnie w Barcelonie szereg syndykalistycznych organów prasowych, a w Geronie aresztowano przeszło 400 osób, oskarżonych o sympatie „trocki-

siowskie”. Z pośród tych aresztowanych większość skazano na długoletnie więzienia, a wielu na śmierć.

W poniedziałek w Lerida wykonano wyrok śmierci na komisarzu politycznym armii Marciala Mena, należącego do POUM, a oskarżonego o nawoływanie do rebelii. Charakterystycznym jest, iż oficjalne śledstwo wszczęte przez władze walencjskie ce-

lem wykrycia tajemniczego zaginięcia przewoźcy POUM, ministra Nina, nie dało żadnych rezultatów.

Prasa francuska publikuje w tej sprawie wyjaśnienie Trockiego, który pisze, iż „Nina został zamordowany przez policję, ponieważ walczył przeciwko machinacjom agentów biurokracji sowieckiej, kierujących obecnie polityką hiszpańską”.

Sowiety atakowały okręt angielski?

Wyjaśnienie gen. Franco

LONDYN (Pat) — „Evening Standard” dowiadyuje się, że gen. Franco odpowiedział na protest brytyjski w sprawie bombardowania statku „British Corporal”.

Odpowiedź gen. Franco ma być zupełnym odrzuceniem odpowiedzialności za atak na statek brytyjski. Według „Evening Standard” odpowiedź gen. Franco zawiera następujące punkty:

1) W krytycznym dniu wojska lotnicze powstańców nie podejmowały żadnych lotów na odcinku, gdzie nastąpiło bombardowanie, t. zn. 40 mil na północ od Algieru.

2) W ogóle wojska lotnicze stacjonowane w Palmie nie przeprowadzały lo-

tów wywiadowczych w kierunku Algieru.

3) Odpowiedź przytacza dowody, że w Kartaginie istnieje organizacja mająca na celu pozorowanie ataków ze strony wojsk gen. Franco, na żeglugę neutralną i Gibraltar.

4) Organizacja ta jest pod bezpośrednią komendą sowieckiej misji wojskowej w Hiszpanii i posiada szereg przelamowanych samolotów ze znakami rozpoznawczymi samolotów gen. Franco.

Fakt ten miał być — jak twierdził odpowiedź gen. Franco — znany od pewnego czasu i kilkakrotnie władze marynarki brytyjskiej ostrzegane były o możliwości prowokacyjnych ataków.

Walki chińsko-japońskie

SZANGHAI (Pat) — Źródła chińskie donoszą, że od chwili wybuchu konfliktu przybyło do Chin 8 dywizji japońskich, zaś 6 dywizji ma być w najbliższym czasie zmobilizowanych.

Z Tao-Ting-Fu donoszą, że 3 tys. kawalerzystów japońskich podjęło natarcie na stację Szi Ku Pu (30 km na zachód od Katganu). Celem natarcia było przecięcie kolei Pekin — Suiyuan w związku z działaniami, mającymi na celu zajęcie wschodniego Czaharu i prowincji Suyan. Natarcie zostało odparte.

W pobliżu Tao Ting Fu Chińczycy zestrzelili samolot japoński. Pilot został zabity, obserwator ciężko ranny.

Konsul japoński w Hankou otrzymał z Tokio polecenie opuszczenia miasta wraz

z personelem konsulatu oraz pozostałymi jeszcze obywatelami japońskimi.

SZANGHAI (Pat) — O wschodzie słońca Chińczycy wydali ciała pocznika japońskiego przedstawicielom marynarki. Jednocześnie przywieziono zwłoki marynarza japońskiego. Obaj zabici zginęli w zająsciu w pobliżu lotniska szanghajskiego. Zwłoki oficera znaleziono przy samochodzie na skraju drogi, ciało zaś marynarza znaleziono w polu w odległości jednej mili.

Oddziały chińskie okopały się w pobliżu lotniska i pobudowały barykady z worków z piaskiem. Po zajęciach na lotnisku z obszaru koncesji międzynarodowej wiele osób wyjeżdża. Jak sądzą, wywołać to może nowe żądania japońskie.

Napad Chińczyków na samochód japoński w Szanghaju

LONDYN. (Pat). Chińska ambasada wydała następujący komunikat w sprawie incydentu na lotnisku w Szanghaju.

W dniu 9 bm. o godz. 18.30 2-ech uzbrojonych marynarzy japońskich

usiłowało przedostać się na lotnisko Hung Jao. Marynarze zatrzymani przez straż chińską, otworzyli na nią ogień, po czym cofnęli się.

W drodze powrotnej natknęli się na zwabiony ogłosem wystrzałów, patrol chiński, w kierunku którego oddali również szereg strzałów, zabijając jednego chińskiego milicjanta. Chińczycy odpowiedzieli ogniem, od którego jeden japończyk został zabity, a jeden ciężko ranny.

Władze chińskie złożyły protest przeciwko japońskiemu usiłowaniu szpiegostwa.

WYJAŚNIENIA CHIŃSKIE.

PARYŻ. (Pat). Ambasada japońska komunikuje: według informacji urzędowych w dniu 9 sierpnia o godz. 18.30 podporucznik strzelców morskich Dyama w uniformie marynarki japońskiej przejeżdżał nieopodal lotniska, położonego na zachodnim przedmieściu Szanghaju.

Spotkany w tym miejscu oddział

Węgierski minister skarbu w Estonii

TALLIN (Pat) — W drodze powrotnej z Finlandii, przybył do Tallina węgierski min. skarbu dr. Fabinii którego podejmował obiadem minister gospodarki Selter. Minister Fabinii zabawi w Tallinie kilka dni i odbędzie rozmowy prywatne z estońskimi mężami stanu w sprawach polityki zagranicznej i gospodarki finansowej.

Min. Holsti

złoży dziś wizytę w Tallinie

TALLIN (Pat) — Minister spraw zagranicznych Finlandii Holsti, który 11 bm. przybędzie do Tallina z wizytą, 12 bm. będzie miał rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Akkelem, a następnie przyjęty zostanie przez prezydenta Paets'a. 13 bm. minister Holsti opuści stolicę Estonii.

Austriacy czczą pamięć swego ostatniego cesarza

WIEDEŃ (Pat) — Z okazji 50 rocznicy urodzin zmarłego cesarza Karola przypadającej na dzień 16 sierpnia radio austriackie oddało swe rozgłoszenie do dyspozycji ostatniego sekretarza cesarza Karola barona Werkmanna, który wygłosi o-kolicznościowe przemówienie. Również w porozumieniu z frontem patriotycznym związek monarchistów urządziła żałobną wielką uroczystość.

„Czystka” w Świątach trwa

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa donosi z Moskwy, że rada komisarzy ludowych odwołała z zajmowanego stanowiska zastępcę komisarza handlu wewnętrznego — Chronina.

Jędrzejowska walczy o mistrzostwo Wschodu

NOWY JORK (Pat) — Jędrzejowska bierze obecnie udział w trzecim z kolei turnieju tenisowym na terenie Ameryki Północnej. Turniej rozgrywany jest o mistrzostwo wschodu w miejscowości Rye (Stan Nowy Jork). W turnieju biorą udział najlepsze rakiety Ameryki z Marble na czele.

We wtorek Jędrzejowska doszła do ćwierćfinału po zwycięstwie nad Andrus 6:3, 6:4.

wojsk chińskich obsypał samochód gradem kul, przy czym ppor. Dyama został zabity na miejscu. Marynarz, prowadzący samochód, został przez chińczyków uprowadzony. Dalsze jego losy są nieznane.

Chiny robią zapasy benzyny

NOWY JORK (Pat) — „Los Angeles Examiner” donosi, że rząd chiński zakupił w południowo-kalifornijskim towarzystwie naftowym 20 mil. galonów benzyny samolotowej.

Nieurodzaj pszenicy w Kanadzie

OTTAWA (Pat) — Ogłoszona oficjalna statystyka stwierdza, że zbiory pszenicy jarej w Kanadzie są najniższe w ciągu ostatnich 30 lat. Do dnia 31 lipca br. dokonano zbiorów w wysokości zaledwie 35 przeciętnej wieloletniej.

Obława na lwy pod Paryżem

PARYŻ (Pat) — W cyrku wędrownym który zatrzymał się w miejscowości Doumont pod Paryżem uciekły w sobotę wieczorem dwa lwy, chroniąc się w okolicznych lasach.

Władze bezpieczeństwa zarządziły przeprowadzenie obławy, w czasie której oba lwy zostały zabite.

Kronika telegraficzna

— Przybył do Berlina dr Kung, b. chiński minister finansów.

— Na odcinku Ilawa—Malbork wykołcił się dziś pośpieszny pociąg, zdążający do Berlina. 30 osób odniosło rany.

— W parku atrakcyj na terenie wystawy międzynarodowej w Paryżu wydarzył się wypadek na l. zw. „kolejce górskiej”. Skutkiem uszkodzenia hamulców stanął na trasie jeden z pociągów a drugi najechał nań z dużą siłą 10 osób zostało rannych, stan ich zresztą nie budzi obaw. Na razie władze unieruchomiły kolejkę.

— Rozpoczął się strajk robotników przemysłu jedwabniczego w Stanach Pensylwania, Nowy Jork i New Jersey. W Patterson, New Jersey i Bostonie strajkuje 20 tysięcy robotników.

— Utonęło prawie 200 osób. Donoszą z Caracas, że w zatoce Maracaibo zatonał statek motorowy „Anna Cecylia”. Na pokładzie statku znajdowało się 200 pasażerów. Bezpośrednio po rozbiciu się statku, na miejsce katastrofy wypłynęły liczne łódki i szalupy ratownicze, które jednak zdołały uratować bardzo niewiele pasażerów. Nadzieje na uratowanie reszły są minimalne.

— W Nicei wybuchł strajk krupierów w kasynie De la Jélee na skutek zamiaru skasowania przez dyrekcję kasyna kilku stołów gry i zwolnienia 15 krupierów. Strajkujący wobec nieuwzględnienia ich żądań postanowili rozpocząć strajk połączony z okupacją kasyna.

Mussolini na Sycylii

MESSYNA (Pat) — Dziś rano na jachcie „Aurora”, eskortowanym przez jednostki włoskiej floty wojennej przybył do Messyny Mussolini, gdzie na placu municypalnym wygłosił przemówienie.

M. in. Mussolini zaznaczył, że niebawem wygłosi w Palermo po zakończeniu manewrów programową mowę polityczną. Obecnie jednak, pragnąc usunąć pewne absurdalne alarmy zaciemniające horyzont, stwierdza, że podróż jego na Sycylię ma cele pokojowe i konstruktywne.

Przybyłem tu mówi Mussolini, aby

stwierdzić to co zostało dokonane, a zwłaszcza, aby zobaczyć to, co będzie jeszcze zrobione w przyszłości.

RZYM (Pat) — Dzisiejsza mowa Mussoliniego, wygłoszona w Messynie a zwłaszcza słowa o pokojowych celach wizyty stoją w związku z komentowaniem dorocznego manewrów sierpniowych na podróż jego na Sycylię ma cele pokojowy z Anglią.

Zapewnienie Mussoliniego, iż pobyt jego na Sycylii ma cele konstruktywne i pokojowe jest wymownym dowodem odpreżenia stosunków włosko-angielskich.



Los Palestyny

zależy od woli ludności i Ligi Narodów

Brytyjska Komisja Królewska ogłosiła znany swój raport w sprawie Palestyny. Rząd angielski zaakceptował jego konkluzję i przekazał sprawę Lidze Narodów. W obecnej chwili załatwienie tego problemu jest zależne przede wszystkim od stanowiska ludności zamieszkującej Palestynę i od stanowiska Ligi. Ta ostatnia liczyć się musi oczywiście z wolą ludności, o której losach ma wyrokować, ale także ze znaczeniem międzynarodowym całej sprawy. Żadne rozwiązanie nie będzie zapewne idealne, jednak nie chodzi w tej chwili o teorię, a o rzeczywiste możliwości.

Określił je dobitnie wobec komisji mandatowej w Genewie p. Ormsby Gore, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, twierdząc, że niewiele jest nadziei ustanowienia na przyszłość trwałego pokoju taką lub inną metodą, jeśli w sytuacji wewnętrznej Palestyny nie znajdą radykalne zmiany.

Przez jakiś czas mogło się wydawać, że współżycie Żydów i Arabów ułoży się wreszcie i że oba narody będą pracowały zgodnie, jeden czerpiąc radość ze zbudowania nowej ojczyzny, drugi ciesząc się z niewątpliwego bogacenia się swego kraju. Ostatnie dwa lata rozwiały te nadzieje. Arabowie ujrzeli chwilę, w której znajdują się nie tylko w mniejszości liczebnej, ale przede wszystkim w zależności gospodarczej od nowych przybyszów, w kraju zamieszkałym od wieków. Z drugiej strony wpływy obce, wrogie Anglii, a tych nie brakło, starały się wyzyskać istniejące fermenty, doprowadziły do zaognienia z którego rząd brytyjski widzi już tylko dwa wyjścia: zamknięcie Palestyny dla imigrantów i utrzymanie pokoju za pomocą wzmocnionych oddziałów wojskowych, lub podział kraju. Głoszący o zrzeczeniu się mandatu nie należy brać poważnie wobec znaczenia punktów strategicznych w pobliżu morza Czerwonego, z których Anglia nie myśli zrezygnować. Obecny projekt, jak wynika z niedawnej dyskusji w Izbie Lordów, uwzględnia je w zupełności.

NA 22 DELEGATÓW ŻYDÓW TYLKO 4-CH SPRZECIWIA SIĘ PODZIAŁOWI PALESTYNY.

Rozwiązanie proponowane przez państwo mandatowe, choć spotkało się w pierwszej chwili z ostrą krytyką znajduje coraz więcej zwolenników. Korzyści jego rozumieją coraz lepiej Żydzi, co się uwidacznia na kongresie sjonistycznym w Zurychu. Dla ilustracji niech posłuży fakt, że na 22 delegatów amerykańskich, którzy zjechali ze stanowczym postanowieniem sprze-

ciwienia się podziałowi, czterech już tylko zachowuje pierwotne, nieprzejmowane stanowisko.

Jakby nie było obie strony zyskują w ten sposób własne państwa, a co za tym idzie możliwość rozwoju politycznie niekrepowanego w ich granicach. Nie jest wykluczone, że gdy znikną antagonizmy powstałe na skutek niejasności i często rozbieżnych interpretacji mandatu, górę wezmą względy gospodarcze, które przemawiają za ekonomiczną współpracą całego kraju. Częściej łatwiej jest się pogodzić sąsiadom przedzielnym płotem, niż mieszkańcom wspólnemu, a więc dającego nieustanne powody rekryminacji obojczyca.

2 MILIONY ŻYDÓW MOGŁOBY ZNALEŹĆ PRZYTUŁEK W PALESTYNE?

Całe zagadnienie ma jak już mówiliśmy, duże znaczenie międzynarodowe. Obchodzi ono szczególnie pań-

stwa, które jak Polska, mają wielki procent ludności żydowskiej. Narzuca się pytanie czy nowe państwo żydowskie przyczyni się do rozwiązania ogólno-swiatowego problemu żydowskiego.

Niewątpliwie stanie temu na przeszkodzie szczupłość jego granic. Jedną z naczelnych kwestii, jak stwierdził p. Smilański, przewodca Palestyńskiego Związku Kolonistów, 80% ziemi uprawnej Palestyny. Inni znowu działacze żydowscy przewidują możliwość pomieszczenia w nowym państwie półtora, dwóch, a nawet czterech milionów emigrantów.

Jeśli nawet powyższe cyfry są zbyt optymistyczne, to nie ulega wątpliwości, że powstanie żydowskiego państwa przyczyni się do poprawy warunków egzystencji i rozwoju, wpłynie na uspokojenie konfliktów i chociaż nie załatwi całej kwestii żydowskiej, to jednak będzie stanowiło pierwszy poważny krok ku jej uregulowaniu.

Z Rosji Sowieckiej

UKŁAD WOJSKOWY MIĘDZY ZSSR. A CHINAMI.

Według wiadomości ze źródeł poinformowanych, w Moskwie ma przebywać komisja rządu nankińskiego, która prowadzi pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu wojskowo-handlowego pomiędzy ZSSR a Chinami. Na mocy tego traktatu Rosja zobowiązała się do dostarczenia pomocy pod postacią sprzętu wojennego oraz wysyłki robotników i specjalistów. Wzajemnie za to Sowiety mają otrzymać od Chin zapas złota i gwarancje dla pożyczki udzielonej w materiale wojennym oraz koncesję w północnych Chinach.

WSPÓŁPRACA MIĘDZY PRASĄ SOWIECKĄ I LITEWSKĄ!

Jak slychać w czasie pobytu dziennikarzy sowieckich w Kownie miało dojść do porozumienia na temat ściślejszej współpracy pomiędzy prasą litewską a prasą sowiecką. Dziennikarze obu krajów mają co roku wzajemnie się odwiedzać. Poza tym prasa obu krajów ma wymieniać informacje w znacznie szerszym zakresie aniżeli dotychczas.

ARESztOWANIA DUCHOWNYCH.

Sowieckie pismo „Bezbożnik” — organ główny Związku Bezbożników — donosi, że władze GPU aresztowały w miesiącu maju r. b. w mieście Oriol wielu duchownych prawosławnych, wśród nich biskupa Inocentego Nikiforowa, dwóch prałatów i 12 proboszczów. Wszyscy aresztowani, których los jest do tej pory nie-

znany, są oskarżeni o rewolucyjną działalność oraz o aktywną propagandę religijną.

PROKURATURA...

W dniu wczorajszym Orderem Lenina udekorowano nową serię rozmaitych krasnoarmiejców, inżynierów zasłużonych przy budowie kanału Wołga—Moskwa, robotników oraz urzędników, wśród nich udekorowano również generalnego prokuratora ZSSR Wyszyńskiego. W mowie wypowiedzianej po udekorowaniu Wyszyński zapowiedział, iż prokuratura sowiecka w dalszym ciągu walczyć będzie bezlitośnie przeciwko obcym agentom oraz wrogom narodu. Charakterystycznym jest fakt, iż prokurator Wyszyński w swym przemówieniu nie użył określenia „sądownictwo sowieckie”, a tylko „prokuratura”.

Jak wiadomo bowiem w danej chwili na terenie sądownictwa sowieckiego podlegającego bezpośrednio komisarzowi sprawiedliwości Krylence, który niewątpliwie jest aresztowany, prowadzona jest bardzo szeroka „czystka”.

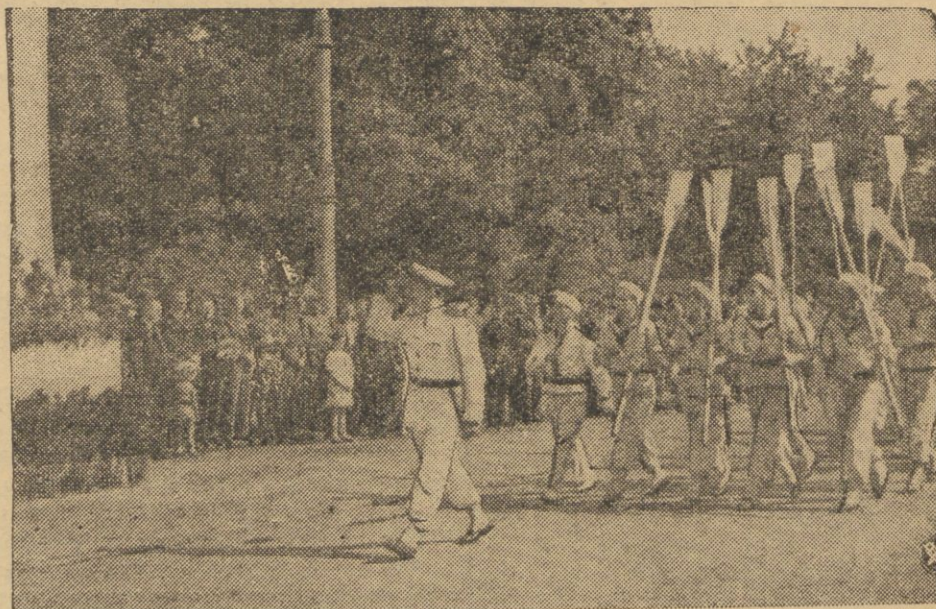
A RESZTA GNIJE...

„Izwiestia” donoszą, że codziennie do Moskwy przybywa około 170 wagonów jarzyn i owoców, z czego około 120 wagonów wyładowuje się i towar idzie do sklepów; około 50 wagonów pozostaje niewyładowanych z powodu braku czasu, wobec czego cały ten towar gnije. „Prawda” donosi, że jest to zjawisko ogólne dla całego ZSSR i komunikuje, że ubiegłej zimy w składach i magazynach ZSSR zgniło około miliona ton kartofli, nie mówiąc już o jarzynach i owocach.

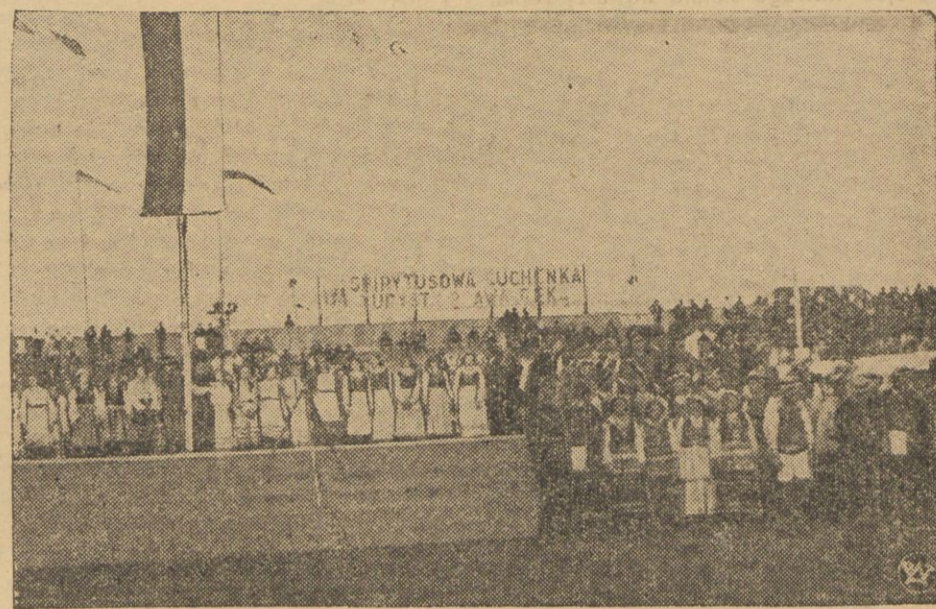
PLAN REKONSTRUKCJI GORKIJA WAŻY 2000 kg.

Prasa donosi, że ostatnio przeprowadzone rewizje wśród organizacji „planowych” celem wykorzystania z nich biurokratyzmu i wprowadzenia oszczędności w wydatkach. W związku z tym „Izwiestia” donoszą, że jedynie na sporządzenie planów przebudowy miast sowieckich organizacje planowe wydały przeszło 200 milionów rubli. Plany są opracowywane po 8 i 9 lat i mimo to nie są wykończo-

Uroczystości strzeleckie w Warszawie



Fragm. z defilady. Sportowe oddziały strzeleckie. Uczes. spływu wiosłarskiego, z wiosłami na ramieniach w karnym szyku maszerują przed gen. Neugebauerem.



Grupa strzelców w strojach ludowych na stadionie Wojska Polskiego przygotowująca się do widowiska regionalnego.

Jedynie drogą pokojową

Węgry dążą do zmiany traktatów

BUDAPESZT (Pat) — Węgierska Agencja Telegraficzna donosi, że odpowiedź węgierskiego min. spraw zagr. Kanya skierowana do sekretarza stanu Hull'a zawiera

ne. Małe miasto Niżnij Tagil przedstawiło do zatwierdzenia plan, zawierający 10,000 stron. Plan rekonstrukcji miasta Gorkij wazży 2000 kg. „Izwiestia” podkreślają, że podobne „socjalistyczne planowanie” jest marnotrawstwem pieniędzy publicznych i często nie różni się niczym od zwykłego oszustwa.

PRACUJĄ „ZA JADŁO...”

Prasa sowiecka wskazuje, że przyczyną bardzo powolnego postępowania technicznych zniw jest okoliczność, że personel techniczny, obsługujący kombajny i inne maszyny nie otrzymuje często żadnego wynagrodzenia i pracuje „za jadło”. Dyrektorzy stacji traktorowych otrzymują pieniądze na opłacenie personelu technicznego, lecz wydają te pieniądze na własne potrzeby. W ten sposób w ub. roku zarobowano personelowi technicznemu: w okręgu Charkowskim 3,5 milionów rubli; w okręgu Jekaterinosławskim 4 miliony, w okręgu Carycyńskim 6 milionów, w Donieckim „jeszcze więcej”.

Wobec takiego „systemu płac” personel techniczny masowo porzuca pracę na polu i przechodzi do fabryk; maszyny zaś rolnicze pozostają bez obsługi.

m. in. następujące sformułowania. Deklaracja sekretarza stanu Hull'a podkreśla, że zasada nienaruszalności traktatów, nie przesądza zmian pewnych postanowień traktatu, jeśli konieczność zmian istnieje.

Rząd węgierski twierdził zawsze, że nie może uznać ostatecznie sytuacji wytworzonej przez traktaty pokojowe w dorzeczu Dunaju i że stara się on osiągnąć zmianę obecnej sytuacji.

Rząd węgierski potwierdza jednoczesnie nie jeszcze raz, że dąży on do zmian wyłącznie drogą pokojową. Węgry nie następują dotąd przykładu Niemiec i Austrii, które to państwa jednostronnie uchyliły postanowienia traktatów pokojowych, przywracając armie, gdyż Węgry nie chciały zadrażniać stosunków międzynarodowych. Zresztą Węgry ze swej strony respektują w całej rozciągłości różne traktaty.

Tymczasem Węgry stwierdzają z przykrością, że Austria nie zajmuje podobnego stanowiska. Chodzi tu szczególnie o sprawy mniejszości narodowych, którym traktaty międzynarodowe zapewniły pewne prawa.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Czwarty proces o zajścia antyżydowskie w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA (Pat) — W dniu dzisiejszym na wokandy Sądu Okręgowego znalazła się czwarta z kolei sprawa o czerwcowe zajścia antyżydowskie. Przed sądem stanęło 12 oskarżonych z art. 163 k. k. o udział w zbiorowisku publicznym, którzy działając wspólnie w dniu 19 czerwca dopuścili się zamachu gwałtownego na mienie i osoby ludności żydowskiej. Sąd uznał Lucjana Słochela, Mariana Domańskiego, Mariana Zygmun-

ta Felisa i Edwarda Janosika winnymi zarzucanych im czynów i skazał ich na karę po 8 miesięcy więzienia, pierwszych trzech bez zawieszenia, Janosika zaś z zawieszeniem na przeciąg lat 3-ch. Jeden oskarżony skazany został na 1 miesiąc aresztu, drugi na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem wykonania wyroku, pozostali zaś zostali uniewinnieni.

Tajemnica Polskiej Góry

„ZDOBYWCA SYBERII”.

Czymże był Ferdynand Cortez? Czym był Diego Almagro? Czym był Francisczek Pizarro? Czym był Francisczek Drake? Trudno ich nazwać inaczej, jak rabusiami, okrutnikami, awanturnikami. A jednak iluż z nich zdobyło bogactwa, sławę, zaszczyty. Każdy z nich po dziś dzień nosi w historii nazwę zdobywcy. Podobny tytuł dostał od cara. Jermak Timofiejewicz, zwykły watażka kozacki, herszt rozbojniczej bandy, który na czele 280 kozaków przekroczył w r. 1581 góry Uralskie i zagarnął olbrzymie połacie bezkresnej Syberii. To był początek rosyjskiej ekspansji do Azji, a wiemy, że ekspansja ta była jednym z ważnych momentów ukształtowania politycznego, gospodarczego i kulturalnego oblicza świata.

Syberia była głucha, dzika, pokryta bezkresnymi tajgami i stepem. Moskwa nie zdawała jeszcze podówczas sprawy czując się dla niej Syberia stania. Ale już w owych odległych czasach, już w wieku XVII osadzono

na Syberii przestępców i jeńców wojennych. Jeńcy ci nie byli osadnikami we właściwym tego słowa znaczeniu. Tworzyli oddziały zdobywcze, które posuwały się wciąż naprzód i meldowały carowi, iż stał się państwem nowych ziem i nowych krajów. Za ślaby był jeszcze wówczas państwem moskiewskim zgarniała się w jedno ziemię, przynajmniej do państwa ogromem i bezwładem swym brały udział w wytworzeniu tego, co nazywamy Eurazją.

JAKSZA NAD AMUREM.

W czasie wojny polsko-moskiewskiej w ręce cara wpadło wielu jeńców Polaków i Niemców. Zostali oni wysłani na Syberię, gdzie — jak się rzekło — brali udział w „zdobywaniu Syberii”. Były to dusze często zatwardziałe w wojnach, a w syberyjskiej guszy dziełki nieraz do reszty. Wśród tych wygnańców-zdobyców wybił się szalony odwagą, kipiącym temperamentem, niepołamowaną chwałością szlachcizny polskiej, Michał

Czerniowski, Jerbu Jaksza. Był wszędzie pierwszy, wybił się wnet nad swych współtowarzyszy wygnania i z niepowstrzymanym uporem szedł wciąż dalej, na wschód i południe. Przebiegał dzikie stepy syberyjskie nakształt płomienia, żadnym przygód i zdobycy.

Gdy w roku 1644 kozacy dotarli do Amuru, założyli nad brzegami tej rzeki fortecę Albazin. Ale Michał Czerniowski musiał być nie byle kim wśród tych awanturników Wschodu XVII-go wieku, skoro Albazin znany był nie mniej pod nazwą Jakszy, od herbu Czerniowskiego.

NA DRUGĄ STRONĘ RZEKI...

Czyż jednak człowiek tego pokroju, co Czerniowski, mógł usiedzieć spokojnie w małej fortece nad granicą? W r. 1675 organizuje wyprawę na tamten brzeg Amuru.

Wielkie cesarstwo największego władcy Mandżurii Nurchacięgo Taj-Dżu—Gao—Chuan—Di było wtedy w szczytu potęgi. Wprawdzie Nurchacię był już w grobie, a żaden z jego następców nie dorównywał mu geniuszem, ale był to przecie okres zajęcia przez Mandżurów Pekinu i ogłoszenia w

Chinach mandżurskiej dynastii, pod nazwą Taj—Cin—Czao, co po polsku znaczy: Wielka Czysta Dynastia. To też cała Mandżuria była wówczas pod władzą Pekinu. W ten sposób Michał Czerniowski zaczął wielkie mocarstwo chińsko-mandżurskie.

W szalonym pędzie przemknął Czerniowski przez całą prowincję Barga, zwaną inaczej Chuunbair, za garnął ją i przyłączył do posiadłości Rosji.

Wielki hałas powstał w całej Mandżurii. Polecieli posłańcy do Pekinu. Ibrzymie oburzenie ogarnęło mandarynów, objawiające się w zaciskaniu pięści, gestach pełnych obrazy i innych oznakach chińskiego niepokoju. Niżsi mandaryni pobiegli do średnich, średni udali się do wyższych, a wyżsi poskarżyli się najwyższemu. Od najwyższych doszło do cesarza. Tymczasem Barga była czymś zbyt drobnym dla apetytów szczupłej żalgi Jakszy czyli Albazinu. Kozacy rozsypali się po prowincjach okolicznych, a wszędzie wdziało się na czele watażek Czerniowskiego.

Wobec tego za radą przodków, a także mądrych mandarynów, wśród ruszających się w podnieceniu barw-

nych kapeluszy i parasolów Syn Nieba zdecydował się wysłać wojsko przeciw Albazinowi.

WOJNA.

Upalnego południa czerwcowego 1685 roku otoczyło wojsko chińskie wały Albazinu. Według źródeł rosyjskich — niewątpliwie przesadzonych — wojsko to liczyło 15 tys. ludzi, 150 armat polowych i 50 obłężniczych. Za gromadziła działa, rozpoczęła się walka. Michał Czerniowski znalazł się w swoim żywiole. Dwa miesiące trwało oblężenie. Komendant twierdzy Aleksy Tolbuzin, widząc w końcu, że się nie obroni, umknął z garstką kozaków do Nercyńska. Reszta trafiła do niewoli zwycięzców.

Ale czerwone parasole okazały się wspaniałomyślne. Rosjan odesłali w głąb Chin, Polakom pozwoliły udać się dokąd zechcą. Oczywiście Polaków zwróciły się naturalnie na Michała Czerniowskiego.

A on, wyprężony na koniu, patrzył na południe. Nie nęciła go wolność w dawno poznanej Syberii. Gnała go jakaś siła — dalej, przed siebie, na południe. Dał znak wierzącemu weń szwadronowi.

Hitler przeprowadza „czystkę“ w sztuce

Podczas inauguracji „Domu Sztuki Niemieckiej“ w Monachium wypowiedział się Hitler otwarcie przeciw wszelkiemu modernizmowi w sztuce. Wychodząc z zasady, że sztuka nie jest modą, nie jest czymś przelotnym, czasowym, lecz jest, czy powinna być wyrazem duszy danego narodu, nie uznaje on w sztuce nowych prądów i kierunków narzuconych przez żywoły nieraz obce duszy tego narodu, nieraz przeciwne jego naturze.

I na tej podstawie wydał nowy dekret, bo każde jego życzenie jest niemal dekretem, aby na przyszłość w sztuce niemieckiej nie były tolerowane żadne „chociażby“ teorie w rodzaju kubizmu, futurizmu, dadaizmu, jako zupełnie obcych naturze i charakterowi niemieckiego narodu.

Urządzona niewielka wystawa tych właśnie ultra-nowoczesnych dzieł sztuki wykazuje niewątpliwie, że niektórzy jej przedstawiciele zupełnie sobie zlekceważyli nie tylko naturę i rzeczywistość, ale i zdrowy ludzki sąd. „Dzieła“ niektórych nowoczesnych artystów, zakupione przez pewne instytucje niemieckie z funduszy publicznych a wybrane umiejętnie do tej kolekcji, rzeczywiście są zaprzeczeniem wszystkich kardynalnych zasad, jakie ogół ma o sztuce.

Ponieważ, zdaniem Hitlera, należy do obowiązków rządu czuwanie nad kształceniem mas pod względem artystycznym i kulturalnym, jest rzeczą w jego pojęciu słuszną, aby na tym polu przeprowadzić pewną „czystkę“. Aby kwiaty mogły kwitnąć, trzeba wyrwać chwasty.

Rolę tę powierzono Goeringowi, chociaż inni „pallii“ się do tej pracy. Goebels, jako minister propagandy, uważa, że sprawy sztuki należą do niego; Rosenberg zalicza je do kategorii zjawisk objętych niemieckim Weltanschauung (światopoglądem), a więc do jego zakresu pracy; Rust, jako minister oświaty, również twierdzi, że są to sprawy jego resortu. Hitler jednak, przez powołanie Goeringa na stanowisko prezesa Państwowej Izby Artystycznej, jemu powierzył to zadanie.

Ostatnio więc Goering polecił min. Rustowi przeprowadzenie tej „czystki“. Wszystkie muzea, galerie i kolekcje muszą być na podstawie ostatnio wydanego prawa oczyszczone od modernistycznych naleciałości. Wszystko to, co nie odpowiada dzisiejszym niemieckim klasycznym kanonom sztuki, ma być zniszczone. Po książkach przychodzi kolej na obrazy i rzeźby.

Goering wydał przy tym instrukcję, aby względem ludzi mających do czynienia ze sztuką, a nie stosujących się do wygłoszonych przez Kanclerza zasad minister nie okazywał żadnych względów. Na leży tępić nie tylko utwory sztuki, ale również i ludzi, którzy tę sztukę popierają.

A jednocześnie zajęć się przygotowaniem i kształceniem ludzi na kierownicze stanowiska w dziedzinie sztuki, ale w jej czysto niemieckim, narodowo-socjalistycznym ujęciu.

Minister Rust zwołał więc wszystkich dyrektorów i kierowników wszelkich placówek artystycznych i wyjaśnił im, że na dal nie będą oni mogli kierować się wyłącznie własnymi poglądami na sprawy związane ze sztuką, że będą musieli dostosować się do pewnych przepisów i norm. Co się zaś tyczy „czystki“, to na razie obejmuje ona tylko muzea należące do państwa, czy do władz

municipalnych. W Berlinie muzeum sztuki nowoczesnej znajduje się w b. pałacu Kronprince. Muzeum to zostało zamknięte a znajdujące się w nim zbiory w ilości 1500 dzieł będą zniszczone.

W imię wygłoszonych teorii nie może Hitler pozwolić na to, aby dzieła te były sprzedane, gdyż wyglądałoby na to, że rząd niemiecki bierze pieniądze za rzeczy, którym odmawia wszelkiej wartości artystycznej, a więc i rynkowej. Jako rzeczy nie tylko pozbawione wartości, ale nawet demoralizujące nie może ich również przechowywać i pokazywać. A więc może tylko zniszczyć.

T. M. S.

Mayerling odbronzowiony

Głośna i wiecznie tajemnicza tragedia w Mayerlingu, która posłużyła za temat do tylu plotek, domysłów i pseudoprawdziwych rewelacji, poczyniła powoli odlatywać się. Jak wiadomo, dotychczas nikt z uczestników pamiętnej nocy nie ogłosił żadnych wspomnień ani nie dał nawet pozorów zdradzenia istotnej prawdy, ukrywanej starannie przez tyle lat, pamięto zagłady imperium austriackiego i upadku dynastii Habsburgów. Przyczynienie milczenia, dane ongiś cesarzowi Franciszkowi I okazało się daleko silniejsze od wszystkich przewrotów politycznych i zmian, jakie zaszły tymczasem w świecie. O prawdzie w Mayerlingu nie wiemy nic dotychczas. Możliwe, że pewne światło na tą całą sprawę, wysoce romanzyzną wedle ufarłej legendy, rzuci świeżo wyszła książka barona Lafaurie pt. „Mes Souvenirs. La verité sur Mayerling“. W książce tej, zaopatrzonej wstępem Raymonda Recouly, barona Lafaurie, przyjaciela księcia Henryka Gonzagi i wierny towarzyszy księcia Orleańskiego, człowieka spokrewnionego z ówczesnym ochmistrem dworu austriackiego, odbronzawia w zupełności romanzyzną legendę. Zdaniem jego, Velschera była ambitną kobietą, która — widząc, że jej małrymionalne plany rozchwiewają się, w przystępie pasji chwyciła brzytwę i poraniła śmiertelnie arcyksięcia. W czasie walki jaka wywiązała się pomiędzy kochankami, arc. Rudolf zadusił Velscherę po czym, ostat-

kiem sił odebrał sobie życie wyrzucając z rewolweru. Wersja ta została skomplikowana przez barona Lafaurie z urywków różnych zdań, jakie zdołał od osób będących świadkami tej tragedii usłyszeć. M. innymi wydobyl pewne szczegóły, po twierdżając ten fakt, od księcia Filipa Saxa-Cobourg, który najwięcej o tej sprawie wiedział, ale nigdy nie zdradził jej

Bójka Burmistrza Sopot z sierżantem policji

W jednym z nocnych lokali w Sopotach doszło do niezwykłego skandalu pomiędzy burmistrzem miasta Sopot a zarządem posłem do Volkstagu Tempsem oraz sierżantem policji sopotkiej Pieperem. Obaj panowie pobili się publicznie po twarzy przy użyciu krzesła, butelek i taletery do krwi do tego stopnia, że zabra-

to ich pogotowie lekarskie. Bójka trwała około godziny.

W kołach narodowo-socjalistycznych skandaliczna bójka wywarła wielkie wrażenie, tym bardziej, że powstała na tle różnicy zdań w związku z ostatnio uprawianą polityką partii narodowo-socjalistycznej.

Łysa Góra pod Swarzewem miejscem stracenia czarownicy

Na Kępie Swarzewskiej (na Pomorzu), słynnej z kościoła, w którym znajduje się cudowna figura Królowej Polskiego Morza, w zapiskach historycznych tej miej-

scowości, a znajdujących się w aktach puchkich wspomniana jest Łysa Góra. Jest to wzgórze, które dziś zatraciło już swą dawną nazwę. W roku 1600 na wzgórzu tym odbywał się sąd, jak notują zapiski, nad czarownicą Anną Parchoń, względnie Parchem (to ostatnie nazwisko występuje jeszcze w Swarzewie). Rzekoma czarownica miała zeznać, że urządziła wesele czarownic na wzgórzu, że obcowała z diabłem, który zjawiał się w postaci zwierzęcia, najczęściej koza. Sąd ławniczy w Pucku skazał „czarownicę“ na „spalenie na wolnym ogniu“ i to na Łysej Górze. Drugi wyrok na czarownicę na wybrzeżu polskim notowany jest z czasów nowszych w Chałupach na Helu, gdzie w pierwszej połowie 19 stulecia utopiona została niejaka Ceynowa. Sprawy utopień skazani zostali przez sąd pruski na kilkuletnie więzienie, jeden z nich przed niedawnym czasem jako ostatni zmarł.

26.000 ludzi ofiarą drapieżników

Wykazy statystyczne rządu Indii brytyjskich zawierają rubrykę wypadków porażenia ludzi przez drapieżne zwierzęta. Liczba ofiar za rok ubiegły jest niemała, gdyż wynosi 26.000 osób. Najwięcej wypadków śmierci spowodowało ukąszenie jadawitej kobyry, ofiarą tygrysów padło 1.046 osób, lampartów — 849 osób, wilków — 344, hien — 64. Ze zwierząt domowych padło ofiar kłosa i pazurów tygrysów 30.000 sztuk, lampartów — 28.211, wilków — 5.000, hien — 2000 sztuk.

„Królowa... okopów“



Pani Bea Wasasterna, zw. Królową okopów Finlandii, jest pierwszą kobietą, która podczas międzynarodowych mieszanych mistrzostw światowych w strzelaniu zdobyła mistrzostwo świata i złoty medal zwycięzcy.

Pamięci poszukiwaczy złota



W Waszyngtonie zostanie zbudowany pomnik dla uczczenia pamięci pionierów poszukiwaczy złota, którzy w czasie złotej gorączki zginełi na przeszlachach łodajnej Klondyki. Na zdjęciu twórca projektu obok modelu przyszłego pomnika

100 LAT 1837-1937
ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

SOLANKA DO PICIA
KAPIELE SOLANKOWE BOROBNOWE KWASOWE TLENOWE PIANKOWE

ELEKTRO I WODOLECZNICTWO. INHALATORIUM. IRYGACJE I PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWE. PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Inform.: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskenikach, Związek Uzdrowisk w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbis“ w kraju i zagranicą

Komunikacja lotnicza Z.S.S.R. — Stany Zjednoczone A. P.

Znany lotnik amerykański Berni Balchen bawił ostatnio w Moskwie celem na wiązania pertraktacji z sowieckim ministrem stwem lotnictwa w sprawie przeprowadze-

nia stałej komunikacji powietrznej między ZSSR a Stanami Zjednoczonymi. Rząd sowiecki rozważa obecnie 4 możliwości nawiązania komunikacji lotniczej: jedna linia prowadzić ma poprzez Norwegię i Islandię do New Yorku, dwie trasy przechodzą będą ponad biegunem północnym, czwarty zaś trakt komunikacji powietrznej prowadzić ma przez Wschodnią Syberię do San Francisco. Rząd sowiecki zamierza uruchomić komunikację lotniczą ze Stanami bez współudziału państw obcych. Otwarcie stałej komunikacji nastąpić ma w ciągu najbliższych dwóch lat.

Odkrycie ciekawej rzeźby w Żarnowcu

PUCK (Pał) — W kościele parafialnym w Żarnowcu na wybrzeżu polskim, za jednym z ołtarzy odkryta została niezwykle cenna i ciekawa rzeźba piety golyckiej z 14 stulecia. Rzeźbę znano jako łwarz Madonny, gdyż reszta rzeźby była zakryta. Od dwustu lat pieta nie była odsłaniana, a rzeźbę zaliczano do słynnych Madonn kaszubskich. Cała figura wskazuje delikatną snycerską robotę. Twarz Madonny odznacza się wyjątkowym wdziękiem, oblicze zaś Chrystusa jest przepiękne. Zabytek wydobyty z ołtarza, okazał się mocno nadarty przez czas, a drzewo zmuszało. Pozostanie on poddany restauracji pod kierunkiem konserwatorów.

Berlin w cyfrach

BERLIN (Pał) — W tych dniach Berlin obchodzi 700-lecie istnienia. Prasa berlińska ogłasza już artykuły dotyczące historii miasta, jego rozwoju i obecnego stanu. Warto zacytować kilka cyfr z dzisiejszego Berlina: Obszar miasta wynosi 88.000 ha, z czego na parki przypada 2.180 ha, czyli 2,5 proc. Miasto liczy 4.227.200 mieszkańców, 1,4 miliona mieszkań, 4.419 km ulic, 91.000 łafarów gazowych, 22.000 elektrycznych, 171.000 samochodów, z czego 81.700 osobowych, trzy tysiące dorożek samochodowych i 44 dorożki konne, 10 tys. garaży, 13.440 różnych restauracji, 1 milion słuchaczy radiowych, 30 teatrów, 400 kin itd.

Skąd pochodzą nazwy Chin i Japonii

Jedną z najdawniejszych i najbardziej rozpowszechnionych nazw państwa chińskiego jest „Czungkuo“ (czung — środek, kuo — kraj), t. zn. „Kraj (państwo) Środka“. Nazwa ta powstała jeszcze w tych czasach, kiedy w Chinach panował feudalizm. Wówczas to domena królewska leżała pośrodku terytoriów feudalnych wasalów i od nazwy terytorium królewskiego nadano nazwę całemu krajowi. Druga nazwa, również pochodząca z okresu feudalnego Chin, brzmi Czung-hua (hua — kwiat) t. zn. „Kwiat Środka“,

jako że domena królewska leżała w najżyźniejszej części państwa. Nazwa polska „Chiny“, podobnie jak w innych językach, powstała od dynastii Tshin (221—206 przed Chr.), której założyciel, Szi Huangti, zapoczątkował jedność i cesarstwo Chin. Nazwa „Kitaj“ w języku rosyjskim powstała od nazwy plemienia Khitanów, pod których panowaniem znajdowała się północna część Chin na przełomie XI i XII w. Nazwą „Kataj“ ochrzcił też Chinny słynny podróżnik Marco Polo.

Obecna nazwa Chin — od upadku dynastii mandżurskiej (1912 r.) — brzmi Czunghuaminkuo (czung — środek, hua — kwiat, min — naród, kuo — kraj), co dosłownie znaczy „Kraj Narodu Środka Kwiatu“. Japończycy nazywali pierwotnie swój kraj Jamato, od prowincji, skąd, według tradycji japońskiej, pochodzi ród pierwszego władcy Japonii. Chińczycy nazywali pogardliwie Japończyków, na skutek ich małego wzrostu Uo — karłami, a ich kraj Uokuo — „Krajem Karłów“. W w. VII powstała nazwa, istniejąca do dzisiaj Zipenkoo (zi — stółce, pen — początek, kuo — kraj), co znaczy dosłownie „Kraj Początku Słońca“, czyli „Kraj Wschodzącego Słońca“, jak zwykliśmy nazywać Japonię. Nazwa „Japonia“ po polsku, upodobił się do nazwy tego kraju w innych językach, powstała z południowo-chińskiej wymowy znaków „zi“ i „pen“, co brzmiało Japun lub Jappun.

Japońska nazwa Japonii brzmi Nippon (lub Nihon). Chińczycy używają dla określenia Japonii, oprócz nazwy Zipen, również nazwy Tungjang (tung — wschód, jang — ocean), co oznacza (Kraj) na wschód od Oceanu“.

m. d.

Z książek pochodzi Inteligencja narodu. A. Sempf.

WYSYŁKA NA LETNISKA Wilno, Jagiellońska 16

Czytelnia „Nowości“ Wielki wybór książek

Nowości, klasyczne, literatura szkolna, naukowe i w obcych językach

Czynna od 12—18. Warunki przysiępne

Ręce ścignęły cugle, jeźdźcy posunęli się ku rzecce. Zachwiał się czerwony parasole. Michał Czerniowski wprowadził swój oddział do Mandżurii. Otworzyła się przed nim żółta ściana i zamknęła się zaraz.

Polska Góra w Mandżurii! Wedle wyjaśnień przewodnika, nigdy tam nie stanęła noga Europejczyka, a wobec znacznego oddalenia owej góry od wszelkich szlaków handlowych, trudno jest znaleźć nawet Chińczyka, który by tam kiedyś zajął.

Michał Czerniowski poszedł ze swym oddziałem na południe, w kraj nieznane. Odtąd wszelki ślad po nich zagał. Dokąd dotarli? Co się z nimi stało? Odpowiedź na to mogą dać chyba lasy i stępy mandżurskie.

Są tam dwie wioski zamieszkałe przez rodowitych Mandżurów, tak od ciętych od świata, że nie rozumiejących zupełnie nawet... chińskiego. I jeszcze jeden szczegół znał przewodnik Mandżur: dokoła tych tajemniczych wiosek rosną dzikie, dziczące grusze.

TAJEMNICA POLSKIEJ GÓRY.

W roku 1931 wracała z nad rzeki Lun—Min—Dzian w Mandżurii polska ekspedycja naukowa, w której brał udział inż. K. Grochowski i student Instytutu Wschodniego w Charbinie G. Sadekowski. Ekspedycja upadła ze znużenia, żywność się jej kończyła, muly ledwo się wlokły. W tych warunkach przewodnik Mandżur wskazał inż. Grochowskiemu daleką wyniosłą górę i powiedział:

I kto wie... Kto wie, czy żyłach owych Mandżurów, zamieszkujących Górę Polską nie znajdziesz krwi polskiej, rozcieńczonej do niepoznaki krwią mongolską? Kto wie, czy tu nie był kres wędrówki Michała Czerniowskiego i jego oddziału? Kto wie, czy przed dwustu pięćdziesięciu laty nie siał wiosną przed swą nędzną skleconą chatą awanturczyka Michał Czerniowski i czy przez płatki osypujących się kwiatów gruszy, nie widział dalekiego kraju na zachodzie, skąd go los odrzucił na zawsze.

— Góra ta zwie się Polan-Szań — co znaczy Góra Polska.

Ekspedycja nie mogła już zawrócić ku górze o tak niezwyklej nazwie,

W. Toll.

Grodno bez... komitetu rozbudowy

Grodno, jak wszystkie miasta na rubieżach, ogromnie odczuwa brak kredytu budowlanego. W roku bieżącym z funduszu Banku Gospodarstwa Krajowego przydzielono Grodnu na cele budownictwa mieszkaniowego zaledwie 80.000 zł.

Oczywiście kandydatów na zaciąg niechęć pożyczek znalazło się wielu, lecz — o dziwo! — w grodzie Batorego nie ma komu decydować o ich podziale. Jest to zapewne jedyne miasto w Polsce, które w okresie lata 1937 r. nie posiadało komitetu rozbudowy!

Wiele przemawia za tym, że w bieżącym sezonie budowlanym nawet tak nieznaczny kredyt nie zostanie całkowicie zużyty. I to z tego wyłącnie powodu, że czynniki miejskie nie „zdążyły“ skompletować na czas komitetu rozbudowy...

Wśród obywateli, wnoszących nowe domy, a zmuszonych dziś zaciągać na ich wykończenie wysokie pożyczki na lichwiarskie procenty — słuch ten wywołuje zrozumiałe rozgorczenie.

Kanadyjczycy będą pili z naszych szklanek

Ziemie Północno-Wschodnie mają obecnie widoki zwiększenia swego eksportu do Kanady. Mimo istnienia w Kanadzie rodzimego przemysłu i mimo sąsiedztwa Stanów Zjednoczonych — w niektórych dziedzinach przemysł nasz ma możliwości ekspansji na rynek kanadyjski. Dotyczy to przede wszystkim szkła, które już zaczęło sobie na rynku kanadyjskim torować drogę. Obecnie są przeprowadzane starania, by nasz eksport szkła do Kanady powiększyć.

Również są przeprowadzane starania, by skierować do Kanady eksport wyrobów gumowych. Niestety w tej dziedzinie jest to sprawa trudniejsza, gdyż na tym polu konkurencja Stanów Zjednoczonych jest bardzo silna. Pewne widoki powodzenia mogą mieć jednak w Kanadzie śniegowce damskie i wyroby gumowe techniczne jak np. węże.

Oczywiście, ruchliwe rękawicznictwo również nie zaniedbuje rynku kanadyjskiego. Poszły już tam nasze cenniki i

wzory i można mieć nadzieję, że damy kanadyjskie będą nie tylko piły z naszych szklanek, nosiły nasze śniegowce, lecz również będą praradować w naszych rękawiczkach.

Mają być również wysłane do Kanady próbki dyktu.

Ponadto rynek kanadyjski można również zainteresować eksportem grzybów suszonych. Trudność w zwiększeniu eksportu do Kanady w tej dziedzinie polega na tym, że w Kanadzie brak specjalnych firm hurtowych, importujących grzyby suszone. Obsłużenie zaś dużej ilości drobnych odbiorców, którzy rekrutują się przede wszystkim ze sklepów detalicznych jest niezmierznie uciążliwe i nie daje gwarancji opanowania całego rynku. Zwiększenie dołączanego eksportu dałoby się uzyskać przez wyszukanie odpowiedniej hurtowej firmy importowej, która specjalnie zajęła się rozpowszechnianiem tego artykułu w Kanadzie.

Dr. Józef Tichy w Wilnie

W Wilnie bawi obecnie przybyły specjalnie dla pracy w Archiwum i Bibliotece Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego nad dziejami reformacji w Polsce dr Józef Tichy, asystent znakomitego profesora Bidlo w Pradze Czeskiej.

Wilno coraz więcej jest odwiedzane przez uczonych zagranicznych dzięki uporządkowaniu i udostępnieniu zbiorów Wileńskiego Synodu.



Kuder
NADAJE CERZE PANI ŚWIĘTOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI. JEST ON NAJPEWNIJSZYM SPRZYMIERZENIEM URODY I POWODZENIA.

„Potop“ Sienkiewicza po litewsku

W najbliższym czasie ma ukazać się na Litwie tłumaczenie Sienkiewiczowskiego „Potopu“, w tłumaczeniu litewskim. Dzieło polskie tłumaczy Józef Suziedelis, który m. in. przetłumaczył już i wydał swego czasu Sienkiewiczowskie „Ogniem i Mieczem“.

Ci, co reprezentowali Wilno w marszu „Szlakiem Kadrowki“

W marszu „Szlakiem Kadrowki“ Wileńszczyzny reprezentowała drużyna Oddziału Zw. Strz. Dziewiętnastki z pow. oszmiańskiego. Uczestnicy, chłopcy ze wsi, niekiedy po raz pierwszy odbyli podróż pociągami. Z tym większą satysfakcją należało się odnieść do tego patrolu z uznaniem, gdy wiemy, że zdobycie 10 miejsc na 38 innych patroli jest niewątpliwie dużym sukcesem. Przewódca oddziału Mironowicz, st. opiekun patrolu mówi, że jego patrol nie miał nigdy treningu i że sukcesu tego się nie spodziewał.

Patrol Wileńszczyzny miał odcinek Kraków — Kielce, czyli 127 km. Jak już zaznaczyliśmy zajął on 10 miejsc w kl. II A, zdobywając ogólną ilość punktów 633,50. Oto nazwiska 9 zwycięzców junaków i strzelców: Zamejć Fr. plut. podch. rez. I dowódca patrolu, Bułrym Zygm., Gajdis

Br., Kuklis Br., Staniul Jan, Kuklis Jan, Kuczyński Wł., Marcinkiewicz Bol., i Kuklis Stan.

Jedyną pieniężną nagrodą w wysokości 200 zł oraz dyplom otrzymał patrol „wileńców“. Tak wiano na półmetkach i mefach naszych przedstawicieli obrzucając ich kwiatami, które wiozą na pamiątkę do domu. Brawo Wilno! Niech żyje Wilno! — krzychała gromko publiczność. Pieniądze uzyskane jako nagroda z Banku Polskiego zostały przekazane po dokrogoni na zakup wieczystej nagrody.

Wieczysta nagroda uwieczni nazwiska pierwszego patrolu, który po raz pierwszy reprezentował Wilno w marszu „Szlakiem Kadrowki“, zdobywając pierwszą nagrodę dla Wileńszczyzny.

Dość należy, że zwycięzcy mieli czas na zwiedzenie Krakowa i Warszawy oraz cenniejszych zabytków obu stolic.

Zaniepokojenie kin prowincjonalnych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje ważną i aktualną sprawę rozporządzenia o budowie kinematografów. Wiemy z własnego doświadczenia dobrze, jak bardzo takie rozporządzenie jest aktualne. Projekt ten wywołał jednak zaniepokojenie wśród właścicieli kinematografów w małych miasteczkach, walczących zresztą z dużymi trudnościami. Nie będą oni w stanie zastosować się do wszystkich wymogów projektowanego rozporządzenia. Ci właściciele małych kin prowincjonalnych domagają się m. in. uwzględnienia w projekowanym rozpo-

ządzeniu kin najniższej kategorii, mieszczących do 250 widzów. Wysuwają również ciekawy projekt uwzględnienia w rozporządzeniu artykułu o przedsiębiorstwach kinowych — na wolnym powietrzu. Nie trzeba mówić, jak chętnie publiczność powitałaby powstanie przedsiębiorstw kinowych, wyświetlających filmy w sezonie letnim nie w dusznych salach, lecz w prowizorycznych budynkach w ogrodach.

Zmiana opakowania proszków z kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migrene - Nervosin“ z KOGUTKIEM, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytworzonych mechanicznie, STOPNIOWO wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z KOGUTKIEM w dotychczasowym opakowaniu i NOWE W TOREBKACH.

Upraszamy o odwołanie się do ZUPEŁNYM ZAUFANIEM do nowego opakowania (W TOREBKACH), gdyż skład proszków NIE-ULEGŁ ZMIANIE. Po zużyciu starego opakowania proszki „Migrene-Nervosin“ z KOGUTKIEM będą wytwarzane TYLKO w higienicznych TOREBKACH.

Mokotowska Fabr. Chem.-Farm. Adolf Gasecki i Synowie S. A. w Warszawie.

Wzmocnienie akcji egzekucyjnej

Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie mają być wydane zarządzenia w sprawie zwolnienia egzekucji skarbowej w tych wypadkach, w których zostanie stwierdzona zła wola płatnika. Nastąpi to po przeprowadzeniu wszelkich skreśleń i umorzeń z urzędu.

Nowa akcja egzekucyjna ma na celu osiągnięcie tych należności, które od dłuższego czasu nie są płacone. Egzekucja będzie dokonana na podstawie nowych przepisów egzekucyjnych.

Dobre zbiory na siemieniu lnia

Już się ukazało na rynku siemie lnia ne z nowych zbiorów. Jakość jego jest bardzo dobra i o wiele przewyższa siemie z roku ubiegłego. Cena, jaką dotychczas uzyskują rolnicy wynosi ponad 30 zł. za 100 kg.

Spodziewana jest dalsza wyżka cen.

KLAWIOL wykorzenia ODCISKI

Uczmy się latać

Szkoła Szybowcowa Wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP w Aukstlagirach podaje do wiadomości, iż przyjmując zgłoszenia na 3-ci turnus (od 2.IX do 30.IX rb.).

W zakres Szkoły wchodzi: 1) szkolenie pilotów kat. A i B 2) treningi dla pilotów kat. B 3) praktyki instruktorskie. Koszt wyżywienia i zakwaterowania wynosi 1 zł dziennie opłata za szkolenie 20 zł.

Członkowie Wil. Okr. Kol. i Wojew. LOPP ponoszą tylko koszt szkolenia (20 zł).

Przyjmując zgłoszenia i udziela wszelkich informacji: 1) Wileński Okrąg Kol LOPP, Wilno Słowackiego 14, 2) Szkoła Szybowcowa Wil. Okr. Kol LOPP w Aukstlagirach.

Przy zapytaniach piśmiennych należy dołączyć 25 gr znaczek na odpowiedź

Sport w kilku wierszach

Mistrzowskie tytuły Norwegii w pływaniu zdobyli:

100 m. dowolnym — Tandberg 1:02,4 min. 100 m. grzbietowym — Per Jansen — 1:14,4 min.

200 m. klasycznym — Normann 2:54,6 min. 400 m. dowolnym — Tandberg 5:16,2 min. 1500 m. dowolnym — Groseth 21:18,6 min. — nowy rekord krajowy.

100 m. dowolnym pań — Pettersen — 1:11,8 min. 400 m. dowolnym — Pettersen 5:50,4 min. 100 m. grzbietowym pań — Nielsen — 1:25,5 min. — nowy rekord krajowy.

200 m. klasycznym — Nielsen 3:16,7 min. * * *

Na zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie padły nast. ciekawsze wyniki: 200 m. — 1) Osendar 21,7, 2) Haenni 21,9 sek.

100 m. — 1) Osendarp 10,6 sek., 2) Holmes 10,7 sek.

400 m. — 1) Brown 48, sek. 1500 m. — 1) Wright 3:57,1 min. 110 m. płotki — Finlay 14,6 sek. * * *

W finale gry pojedynczej panów o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec Henkel pokonał Mac Gratha po zaciętej walce w 3-ciu setach — 1:6, 6:3, 8:6, 3:6, 6:1.

W grze podwójnej pań para duńsko-holenderska Sperling-Couquerque pokonały parę De la Valdene — Zehden 6:2, 6:1. * * *

Znany pływak francuski Cortonnet ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 100 m. stylem klasycznym, mając wynik 1.09,8 min.

Poprzedni rekord należał do Amerykanki De Higginsa i wynosił 1:10 min. * * *

Angla będzie organizatorem turnieju pingpongowego o mistrzostwo świata na rok 1938. w dniach 24—29 stycznia. * * *

W uzupełnieniu naszej informacji o zwycięstwie Niemiec nad reprezentacją lekkoatletyczną Francji w Monachium, notujemy ciekawsze wyniki:

100 m. — Borchmeyer 10,5 sek. 200 m. — Hornberger i Neckerman po 21,9 sek.

400 m. — Linshiff (Niemcy) 48,8 sek. 800 m. — Harbig (N.) 1:51,4 min. 1500 m. — Stadler (N.) 3:58 min. 5000 m. — Syring (N.) 15:07,2 min. 110 m. płotki — Wegner (N.) 15 sek. Wzwyż — Weinkötz 2 mtr. — rekord Niemiec.

W dal — Long (N.) 742 cm. Tyczka — Vintousky (Fr.) 390 cm. Kula — Wölke (N.) 15,35 mtr. Dysk — Schröder (N.) 48,55 m. 4x100 m. — Niemcy 41,1 sek. 2) Francja 42,8 sek. 4x400 m. — Niemcy 3:14,4 min., 2) Francja 3:16,8 min. * * *

Doroczne zawody samochodowe o „wielką nagrodę Monaco“ odbyły się przy udziale 16 zawodników. Stały one pod znakiem rywalizacji pomiędzy niemieckimi ekipami Mercedes i Autunion. Zwyciężyli kierowcy fabryki Mercedes: 1) Brauschilts przejechał 106 okrążeń w czasie 3:07:23,9 godzin, śred-

nia szybkość 101,8 km/godz., 2) Caraciola, 3) Kautz — wszyscy na Mercedes.

Dalsze dwa miejsca zajęli również Niemcy — 4) Rosmeyer na Autunion, 5) Zehender na Mercedes. Dalsze cztery miejsca zajęli zawodnicy włoscy na maszynach Alfa-Romeo * * *

Zakończone zostały w Hamburgu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Niemiec.

W grze mieszanej zwyciężyła para Horn-Denker, bijąc w finale parę Sperling-Farquarson 2:6, 10:8, 6:2.

W grze podwójnej panów wygrali Australijczycy Crawford — Mc Grath, bijąc w finale angielską parę Butler — Wilde 5:7, 6:4, 2:6, 6:4, 6:3. * * *

W Wiedniu w obecności 3000 widzów odbył się między państwowy mecz lekkoatletyczny Austria — Czechosłowacja. Wygrała reprezentacja Austrii w stosunku 77:51 pkt.

W zawodach padły dwa nowe rekordy państwowe: Hosek ustanowił nowy rekord Czechosłowacji na 1500 m. wynikiem 3:59,2 min., a nadto padł rekord Austrii w biegu na 5 km. — 15:19 min.

Spośród innych wyników na uwagę zasługuje wynik Prokscha (Austria) w skoku o tyczce — 4 m. * * *

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego zawodowców, zorganizowanego w ramach Wystawy Światowej w Paryżu, Nüsslein pokonał Tildena 6:2, 7:5, 6:0. * * *

Amerkańscy lekkoatleci startowali w Karlstad. Wyniki notujemy:

100 m. — Walker (USA) 10,6 sek. 2) Dahlgren (Szwecja) 10,8 sek. 400 m. — 1) Mallot (USA) 49 sek., 2) Wachterfeldt (Szw.) 49,7 sek.

800 m. — 1) Bush (USA) 1:54 min., 2) Lanzi (Wł.) 1:54,4 min. 1500 m. 1) San Romani (USA) 4:03 min. 110 m. płotki — 1) Stealey (USA) 15 sek., 2) Caldana (Wł.) 15,4 sek.

Dysk — Levy (USA) 48,06 m. Wzwyż — Walker (USA) 202 cm. Tyczka — Warnerda (USA) 410 cm. Sztafeta szwedzka — USA 1:56,8 min., 2) reprezentacja Europy 1:59,4 min. * * *

W mistrzostwach lekkoatletycznych Finlandii padły następujące wyniki:

800 m. — 1) Pennsa 1:54 min., 2) Teileri 1:54, 7 min. 3000 m. — 1) Tuominen 9:16,6 min., 2) Lindblad 9:16,6 min.

Młot — 1) Heino 51,55 m. Wzwyż — 1) Kotkas — 195 cm., 2) Kalina 190 cm.

200 m. płotki — 1) Storskrub 25,9 sek. 100 m. — 1) Tammisto 10,7 sek. * * *

W niedzielę odbyły się zawody z karabinu dowolnego na 309 m o puchar Argentyny w ramach strzeleckich mistrzostw świata.

Tytuł mistrzowski w tej konkurencji zdobyła drużyna Estonii — 5526 pkt. ustanawiając nowy rekord świata, 2) Finlandia — 5493 pkt., 3) Szwajcaria — 5481 pkt., 4) Szwecja 5447 pkt., 5) Norwegia 5342 pkt.

Drużyna polska w konkursie tym udziela

nie brała. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał Kivistik (Estonia) 1124 pkt., 2) kpt. Elo (Finlandia) 1121 pkt., 3) Estończyk Lokator 1113 pkt.

Z okazji zakończenia światowych mistrzostw strzeleckich poseł R. P. Sokolnicki podejmował w niedzielę obiadem przedstawicieli fińskiego komitetu organizacyjnego strzeleckich mistrzostw świata, członków Towarzystwa Fińsko-Polskiego oraz ekipę polską. * * *

Zakończone zostały w Wyborgu lekkoatletyczne mistrzostwa Finlandii.

W rzucie dyskiem tytuł zdobył Rotkas — 48,94 m., w skoku o tyczce — Reinikka — 387 cm., w biegu na 10 km. — Salminen 30:49,3 min., w rzucie oszczepem — Nikkanen 74,38 m przed Järvinen — 73,01 m. * * *

Na zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie padły dwa nowe rekordy Węgier, a mianowicie:

1500 m. — Miklos Szabo 3:51,8 min. Oszczep — Josef Varszegi 70,22 m. Dobry wynik na 100 m. uzyskał Gyenes — 10,4 sek. * * *

Anglijski bokser, który spotka się 26-go sierpnia ze słynnym Louisem sfotografowany ze swym rywalem u lekarza New-Jorskiej Komisji Bokserskiej.

Tommy Farr



Welcome

Anglijski bokser, który spotka się 26-go sierpnia ze słynnym Louisem sfotografowany ze swym rywalem u lekarza New-Jorskiej Komisji Bokserskiej.

wszyscy oni są młodzi i wysportowani. Popisywali się gimnastyką. Imponowali wszystkim pływaniem i nurkowaniem. Pod tym względem bili wszystkie rekordy turystyczne, a gdy kajaki zbliżały się zaczęły do przeczyszczenia brzegów to nie można było z plaży spędzić rozleniwionych słońcem południowych Anglików, którzy nigdy nie śpieszyli, a zawsze byli wszędzie na czas.

Ogółem przewiosłowano 160 km. Wycieczka trwała niepełnych 6 dni.

Wspaniale przyjęcia zorganizowano im między innymi w Kołtynianach, Nowych Świecianach, Nowiczach, Parzewie, no i na przystani Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego w Wilnie na zakończenie wycieczki.

Do przygód wycieczkowych zaliczyć może na również zgubienie, a raczej zatopienie aparatu fotograficznego. Nurkowanie przydało się Anglikom, bo Leica została wyciągnięta, a fryzjer świeciański aparatem do suszenia włosów „przywrócił do przytomności topielca“. Aparat zaczął działać. Ogółem Anglijski z Wileńszczyzny wywiozł zapewne tyle zdjęć, ile Japończycy wywieźli z Olimpiady Berlińskiej, fotografując wszystkich, co się tylko dało: twarze, domy, mosty, kościoły, wodę, chmury i kajaki.

Zgromadził sympatycznych Anglijski, żebym będąc w Wilnie nie wpadł na kilka godzin do Trok. Zawiezieni zostali do Żodziszek, gdzie byli gośćmi państwa Buczyńskich i Ligimorskiej i Kolonialnej w Trokach.

Te panie nauczycielki szkół angielskich opowiadać będą niewątpliwie po powrocie do swej ojczyzny o naszych zwyczajach i o pięknych, szlakach turystycznych, a jeżeli opowiadania ich będą ciekawe i tak piękne jak piękne są nasze wody, to trzeba spodziewać się, że znaczna część nas odwiedzą coraz liczniejsze zastępy turystów z przed szeroko rozwianej flagi Wielkiej Brytanii.

Na jeziorze Dryngis zbłądził jest rzeczywiście łatwo, bo wody jeziora są zarosnięte gęstym sitowiem, a na domiar złego zapadał zmrok i nadejgała gwałtowna burza. Na tych to wodach pierwszy raz za trzępotały małe chorągiewki W. Brytanii i pierwszy raz rozległa się mowa angielskiego języka. Witano ich pozdrowieniem welcome. Witano odegraniem hymnu angielskiego i serdecznością, o której nie trzeba chyba wspominać.

Anglijski zachwyceni pięknem krajobrazu. Z entuzjazmem odzywają się o Żejmianie, którą zwiedzili i o malowniczych brzegach Wilii. Będą oni mieli sporo wspomnień. Pierwszy raz w życiu spali na sianie i pierwszy raz w życiu grali w piłkę siatkową. Trudno jest temu wierzyć, ale tak jest. Z siatkówką sianem i kajakami zapoznali się oni dopiero tu u nas na Wileńszczyźnie, a przecież

Domorośli korsarze

Mamy ich dużo, bardzo dużo, tak w mieście, jak i na wsi, szczególnie w obecny sezon. Oto parę obrazków ilustrujących stan rzeczy.

I.

Do lasu wpada gromadka młodzieży. Chłopcy wycinają sobie kije z równiutkiej gładkiej orzeszyny. Wybierają oczywiście co najlepsze krzaki, łamiąc i niszcząc mniej gładkie gałęzie. Przy tym spostrzegają orzechy. Próbuje. Ziarnka jeszcze małe, miękkie, wodniste. Ale nie zrażają się tym i zaczynają wypychać młodymi orzechami kieszenie. Jeden z chłopców zwraca uwagę, że szkoda obrywać skoro są niedojrzałe, lepiej już przyjść za parę tygodni.

— „Głupi—odpowiadają koledzy—za parę tygodni nic już nie znajdziesz“. I da lej niszczą owoce.

Dzisiaj, mimo że orzechy nie są jeszcze zupełnie dojrzałe, w lasach podmiejskich nie ma już prawie ani jednego. Najwięcej plądrują wieśniacy. Zbierają do worków i koszy nie tylko dla siebie, lecz i na sprzedaż, bacząc oczywiście, by nikł ich na tym nie złapał. Zresztą, często gajowi im pomagają, byleby leśnicy nie widzieli. Szklanka takich orzechów kosztuje u wieśniaczki od 5 do 10 gr.

II.

Ulicą idzie „taki sobie“ chłopiec, dość przyzwoicie ubrany. Widzi nad chodnikiem zwisającą jabłko. Ogląda się dookoła, chwycił parę kamieni i cisną w zielone jabłko. Wtem nadchodzi właściciel ogrodu i zwraca uwagę, że to jest kradzież i psucie jabłoni. Chłopiec oburza się i odchodzi, zapowiadając zemstę, bo jego tatuś pracuje w urzędzie...

III.

Najwięcej wszakże szkody wyrządzają podmiejscy i wiejscy „żuliki“. Zbierze się paczka takich łobuzów, uzbroi się w kije, kamienie i idzie „na wyprawę“. Ślady ich widać po tym w ogrodzie po obłamanych gałęziach, liściach i kijach, pozostałych na drzewach.

Ciekawe jest pod względem psychologicznym, że taki kilkunastoletni urwis rzadko kiedy przyjmie owoce proponowane mu dobrowolnie. Najczęściej odrzuca „jałmużnę“, woli sam sobie zerwać. A gdy właściciel lub właścicielka poskarży się jego rodzicom, nieraz usłyszy taką odpowiedź: „Oj, wielka bieda, co by to było, żeby mój syn nie pożył się koło cudzych sadów. Starczy jeszcze dla was...“.

IV.

Dla biednych ludzi owoce są luksusem. Na wsi, gdzie kwestia własności bywa często problematyczna, kradzież owoców jest zjawiskiem normalnym i naturalnym. Toteż większe ogrody owocowe pilnie są strzeżone już od miesiąca lipca. A jednak i tak kradną. Nie ochronią ich ani parkany, ani psy, ani uzbrojeni stróże.

Oto jeden z licznych wypadków ekspady domorośli korsarzy.

Kilkunastu wiejskich młodzieńców w wieku od lat 18 do 30 wyruszyło w nocy po jabłka i gruszki do 2-hektarowego sadu pobliskiego majątku, wydzierżawionego przez handlarzy owoców. Sad ogrodzony jest wysokim czstokołem pilnują go dwaj Żydzi i duży pies. Gdy się wieśniacy zbliżyli, pies zaczął szczekać i rzucił się w ich stronę. Wówczas złodzieje rozbiegli się naokoło sadu; pozostało dwóch. Pies zaczął skakać i ujadąć. Obu-

żeni stróże, nie wiedząc co, kto i gdzie stali jakiś czas pociemku zdezorientowani. Naraz słyszą, że w północnej stronie sadu, tuż przy płocie ktoś trzęsie drzewo. Biegają więc w tamtą stronę z kijami w garści; pies leci przed nimi. Skradają się pod same drzewo, rozłożyli gruszę, aby „żywem“ złapać złodzieja, świecą latarką i wołając: Złaził! Jednakże nikt nie zlaży i jakoś nikogo nie mogą dostrzec. Kręcą się więc gorączkowo dokoła gruszy, podpatrują w górę, zasłaniając głowę przed uderzeniami spadających gruszek, krzycząc, grożąc i nic. Nagle złodziej przestał trząść gruszę; czekają aż zlezie, ale wciąż nie mogą go dostrzec. Po chwili zaszeleściła w pobliżu jabłoni, posypały się na ziemię jabłka. Wówczas

Żydzi zorientowali się, że to podstęp i rzucili się do płotu, zza którego dwaj wieśniacy pociągali lejcami za drzewa. Widząc, że zostali zdemaskowani, skoczyli do pobliskich krzaków. Żydzi natomiast czym prędzej pobiegli do swej budki w przeciwną stronę sadu, słusznie się domyślając, że to tam reszta złodziei plądruje owoce. Lecz zanim dobiegli, tamci uprzedzeni gwizdem przez dwóch pierwszych, przetrucili przez płot kilka worków wyborowych gruszek i jabłek (przygotowanych na sprzedaż) i znikli w ciemnościach. Także i ci dwaj, co trzęśli, gdy stróże odeszli, wskoczyli do sadu, odwiązali od drzew lejce, pozbięli owoce i — eskapada zakończona.

Kaz. Iwanowski.

Przedszkole i elektrownia

Odbyła się przed kilku dniami w lokalu „Schroniska Szkolnego“ Wieczornica, zorganizowana przez ZPOK oddział w Kobylniku. Wesołą zabawę, która zgromadziła tłumy młodzieży okolicznej, urozmaicały nader udane występy. Wzięli w nich udział goście, bawiący nad Naroczem, a mianowicie: 1) harcerze 27-ej drużyny warszawskiej (chór pod batutą druha Stanisława Rodkiewicza), 2) monolog Wiecha, wspaniale wykonane przez Zygmunta Sójkę, 3) popisy doskonałego chóru i orkiestry amatorskiej z Kobylnika, 4) świetne deklamacje p. Wł. Błażewicza z Kobylnika, 5) tańce regionalne i inne, wykonane przez dziewczęta z okolic Kobylnika i młodzież z Ligi Morskiej.

Czysty dochód w sumie 151 zł i 73 gr został przeznaczony na potrzeby przedszkola w Kobylniku, prowadzonego przez ZPOK od 7-miu lat.

P. Starańcinie oraz p. Z. Dubowski'e, p. Kierownikowi Schr. Szkol. za bezinteresowne udzielenie lokalu, Paniom z Komitetu, wszystkim uczestnikom popisów należą się od widzów słowa szczerego uznania i wdzięczności.

Jeżeli już mowa o Kobylnickiej gminie, w obrębie której leży Narocz, to trzeba oddać sprawiedliwość, że Rada Gminna zdaje sobie sprawę z ogromnych możliwości rozwojowych gminy. W Kobylniku powstanie elektrownia, buduje się

ogromny gmach szkoły powszechnej (latem będzie tam jeszcze jedno schronisko. Kobylnik leży o 3 km od Narocza). Na bibliotekę gminną (1,000 tomów, 50 abonentów) Rada przeznaczyła 200 zł rocznej subwencji.

Lepsze połączenie z Naroczem (przynajmniej mała motorówka lokalna) umożliwiła by rozbudowę m. Kobylnik (mieszkania dla leśników).

Daje się zauważyć silny pęd drobniomieszczństwa do zakładania sklepów. Prawie połowa miejscowych sklepików to sklepiki polskie i białoruskie. Są i stragany przez wilniankę. Reprezentacyjna restauracja miejscowa p. Lipnickiego jest prawdziwą Opatrznością gości z Narocza. Wreszcie wspomnieć należy o chlubie Kobylnika lotnicza, na którym lądowało w tym roku sporo maszyn.

Pożądana jest silniejsza komasacja. Dotychczas skomasowano zaledwie 13%.

We wrześniu, jako mniej ożywionym sezonie warto by zrobić nad Narocz jakąś wielką zabawę dla przyciągnięcia turystów. Ognie szluczne są wprost wymarzone w warunkach naroczańskich.

Trzeba jeszcze dodać, że nastrój ludności, pod wpływem zwiększonych na skutek napływu turystów możliwości sprzedaży na miejscu produktów wsi i lasów, jest b. dobry. Tworzy to grunt podatny dla wszelkich inicjatyw.

Na zabawie

1 bm. w Ruskim Siole, gm. wojsmiskiej, w czasie bójki na zabawie został dotkliwie pobity i zraniony nożem Jan Kizik z kolonii Ruskie Siolo przez dwóch chłopów. 2 bm. Kizik udał się do szpitala wilejskiego, gdzie 7 bm. zmarł. Sprawców pobicia, Szajewkę i Szaję zatrzymano.

Rzemieniem?

28 lipca rb. w Komajach Franciszek Czujwid po pijanemu uderzył rzemieniem po głowie Małkę Grejdorową, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Ładna służba...

16-letnia dziewczyna z Sajdaniszek, gm. mickuńskiej, zameldowała, że 1 bm. znalazła służbę w Wład. Wasilewskiego, zam. w Nowej-Wilejce, który w dniu następnym, korzystając z nieobecności żony, kazał dziewczynie zamknąć okiennice i zgwałcił ją.

Społoszony koń w gromadzie dzieci

8 bm. w Kraśnem pozostawiony bez opieki koń spłoszył się i biegnąc ulicą wpadł na gromadkę bawiących się dzieci. Dziecko Morducha Lewina doznało złamania prawego obojczyka a dwoje innych dzieci zdarcia naskórka. Koń należy do Bazylego Łazuka z Korsakowicz.

Utonięcia

2 bm. w rowie na łące utonęła 3-letnia Marla Sznurowówna, zam. w kol. Mirkliszki, gm. hoduciskiej, pozostawiona przez rodziców bez opieki.

8 bm. w Gałęszach, gm. brasiławskiej, utonął w czasie kąpiel 10-letni Ambroży Leonow. Zwłoki wydobyto.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

Strzeliła do męża z karabinu

7 bm Joanna Wieliczkowa [zaśc. Smilginiszki, gm. hoduciskiej], będąc w stanie podchmieleonym, w czasie sprzeczki z mężem, Kazimierzem, strzeliła do niego z karabinu Francuskiego i zraniła go w

lewe przedramię. Wieliczko o wypadku nie meldował, a na żądanie policji karabinu nie wydał. W czasie rewizji karabinu znaleziono w stodole. Przyczyną usiłowania zabójstwa były niesnaski rodzinne.

Nieudana kradzież drzewa

Stefan Wołkowski, gajowy lasów państw., zam. w gm. olkienickiej, zameldował, że 5 bm. o godz. 22 na trakcie Marszałka Piłsudskiego spotkał 2 furmanki z drzewem i gontami, skradzionymi z lasów państw. Przy furmankach był Ant. Uzdawinis z Ogrodnik i 5 mężczyzn. Na wezwanie gajowego do zatrzymania się

Uzdawinis miał strzelić 3-krotnie w kierunku Wołkowskiego, który wówczas również strzelił 3-krotnie z karabinu, zmużając chłopów do ucieczki. Jeden wóz z koniem chłopci pozostawili na miejscu, z drugiego zaś wyrzucili drzewo i gonty i na tym wozie uciegli.

Wilejka pow.

— Zarząd Ośrodka Koszykarsko-Wiklinarskiego Organizacji Młodzieży Pracującej w Wilejce w porozumieniu z Wydziałem Powiatowym i Kołem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Wilejce oraz Związkiem Izby Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie urządził w dniu 15 sierpnia 1937 roku Zebranie organizacyjne w celu powołania do życia Spółdzielni Koszykarsko-Wiklinarskiej.

Zebranie odbędzie się w sali Wydziału Powiatowego w Wilejce, w niedzielę dnia 15 sierpnia, o godz. 11-ej.

Powyższy zjazd będzie miał charakter gospodarczo-handlowy i poświęcony będzie najważniejszemu zagadnieniu akcji rozwoju koszykarstwa i wikliniarstwa na terenie powiatu wilejskiego o następującym programie

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
3. Referat p. t. „Znaczenie koszykarstwa i wikliniarstwa na Wileńszczyźnie“.
4. Referat p. t. „Zagadnienie spółdzielczości producentów i przetwórców wikliny“.
5. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Ośrodka Koszykarskiego OMP w Wilejce.
6. Odczytanie i przyjęcie statutu Spółdzielni Koszykarskiej.
7. Wybór Zarządu Spółdzielni i Komisji Nadzorczej.
8. Dyskusja i wolne wnioski.

Głębokie

— Zjazd pracowników samorządu. W dniu 8 sierpnia odbył się w Łużkach, pow. dziśnieńskiego walny powiatowy zjazd członków Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego. Przedmiotem obrad były kwestie związane z prowadzeniem biurowości gminnej. Jednocześnie wybrano z pośród uczestników zjazdu przedstawicieli na ogólnopolski zjazd pracowników samorządu terytorialnego, który się odbędzie w Gdyni 28 bm.

Stonim

— Budowa spichrza zbożowego. W związku z realizacją uchwały Wydziału Powiatowego przysiępiono już do sporządzenia planu i kosztorysu 200-tonnowego spichrza zbożowego, który ma być zbudowany z kredytów inwestycyjnych Państw. Banku Rolnego.

Zbudowanie spichrza umożliwi akcję skupu zboża przez miejscowego rolnika i ułatwi prowadzenie akcji kredytów zaliczkowych na zboże.

— Zjazdy rolników. W pierwszych dniach września rb. odbędą się rejonowe zjazdy gospodarzy przodujących i zarządów Kółek Rolniczych dla omówienia planów pracy na okres jesienny i zimowy oraz bieżących spraw gospodarczych powiatu.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu OTO

Obozy letnie dla orląt



W miejscowości Jaworzowiec pod Olkuszem został otwarty letni obóz dla młodych orląt Związku Strzeleckiego. Chłopcy, którzy pochodzą głównie z rodzin bezrobotnych i bezrolnych, otrzymują na obozie zaprawę sportową, oraz robią wybieżki w góry świętokrzyskie. Na zdjęciu — grupa młodych orląt przy posiłku w lesie.

W KR w Stonimie uchwalono prosić Wydział Powiatowy w Stonimie o przysiępzenie wprowadzenia na obszarze powiatu ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami. Ma to na celu rozwój hodowli bydła czerwonopolskiego.

— Ceny chleba. W związku z ustaleniem nowego przemiaru nastąpiło porozumienie przedstawicieli odnośnych branż i z dniem 11 sierpnia rb. ustalone zostały następujące ceny chleba:

Chleb pyłkowy z mąki 65% — 32 gr za klg w detalu;
Chleb razowy z mąki 95% — 27 gr za 1 kg w detalu. Oznacza to taką różnicę, że poprzednio chleb pyłkowy kosztował również 32 gr za 1 kg, ale był wypiekany z gorszej mąki, bo 70 proc.

Zgub i?

Marcell Szekszenis (Gedyminowska 21) zameldował, że 9 bm, o godz. 12-ej, wpłacając w PKO podatek, zgubił portfel skórzany, czarny, zawierający zł 2900 i różne pokwitowania na jego imię.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKL...

90

POWIEŚĆ

— O, tak, wszystko jest zanotowane szczegółowo.

— Czy dzisiaj dyżurują te same pielęgniarki, co w noc mordu?

— Te same. Chyba, że która jest chora i inną ją zastępuje. To jest, jeżeli idzie o pielęgniarki szpitalne, bo prywatne ciągle się zmieniają.

Spojrzał na zegarek.

— Muszę pomówić z dyżurnymi z pierwszego i drugiego piętra, rozejrzeć się po gmachu i przepytac nocną telefonistkę. Ale wpraw niech pani pokaże swoją kolekcję.

Poszliśmy do mego pokoju. Wszedł pierwszy i dopiero rozejrzawszy się po kątach, pozwolił mi wejść. Aż się roześmiał, gdy wysypałam mu na ręce moją kolekcję, ale zaraz spoważniał. Spojrzał na złoty włos, przeczytał pismo doktora Harrigana, powąchał koreczek, wreszcie schował wszystko do wewnętrznej kieszeni, pewnie razem z chińską tabakierką.

I znów spojrzał na mnie z uśmiechem.

— Gdyby policja wiedziała, co pani skonfiskowała, nie minęłaby panią kula — zażartował tonem uznania. — Jeżeli sierzant Lamb dowie się kiedy, co się stało z jego złotym włosem...

— Niech się lepiej nie dowiaduje. — wtrąciłam nerwowo.

— Albo ten flakonik!.. Czy pani wie, że Court Melady był wczoraj u szefa policji, żądając wznowienia poszukiwań? A pani dotąd...

— Dopiero od wczoraj wieczorem. Zresztą znalazłam go przypadkiem.

— U pani wszystko dzieje się przypadkiem. To jest właśnie szczególne. Pani przypadki wynikają zawsze ze sprytu i przenikliwości.

— Nie, chyba, że Nancy farbuję włosy — odparł szybko. — Niech pani biegnie!

Posłuchałam. Stał i patrzył, dopóki się nie połączyłam z panną Blane i panną Bianchi. Byłam tak podniecona, że nie słyszałam o czym rozmawiały. Wiedziałam, że Nancy nigdy nie farbowała włosów.

Zato, kiedy Lillian Ash zeszła z opóźnieniem do jałalni, nie mogłam oderwać oczu od jej jasnożółtych, twardych, przemocą fryzowanych loków. Wyobrażałam sobie jak musiała tego wieczora panować nad sobą, żeby wyglądać naturalnie. Wiedziała napewno, że wiadomość o jej rozwodzie z Harriganem i obecności w szpitalu w godzinie mordu ukaże się w pismach wieczornych i że ją to będzie kosztowało całe piekło udreżeń.

Obiad odbył się w przykrym nastroju. Przede wszystkim przez siatki w oknach dostało się sporo much, ratujących się przed deszczem i brzęk ich doprowadzał mnie do szału. Nie jestem ani nerwowa, ani specjalnie wrażliwa, ale much poprostu nie znoszę. To też kiedy mi jedna zaczęła spacerować po sali, straciłam momentalnie apetyt i tylko sięgnęłam po czarną kawę. Spoglądając, to na zniknącą twarz Nancy, to na fryzurę Lillian, słuchałam odniechcenia urywków rozmowy. Ktoś nastawił radio, które wyrzucało w przestrzeń urywki płaczącej muzyki. Nagle orkiestra umilkła i speaker zaczął komunikować powietrz, że „Kenwood Ladd, młody, szero ko znany architekt, oskarżony o zabójstwo doktora Leo Harrigana, został aresztowany i przebywa w więzieniu w Alei Euclidesa, w oczekiwaniu na...“

Nancy odsunęła z hałasem krzesło i skoczyła ku aparatowi. Speaker umilkł w połowie zdania.

(D. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEN
11
Środa

Dziś Zuzanny i Dygny
Jutro Klary P., Hilaril M.

Wschód słońca — g. 3 m. 48
Zachód słońca — g. 7 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 10. VIII 1937 r.

Ciśnienie — 767
Temperatura średnia + 22
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 16

Opad —
Wiatr — północny
Tendencja barom. — bez zmian
Uwagi — pogodnie.

PRZEWIJDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora 11 sierpnia rb.

Po przejściowym wzroście zachmurzenia ponownie polepszenie się stanu pogody, tak że po mglistym ranku w ciągu dnia będzie dość pogodnie, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów pochodzenia burzowego.

Ciepło.
Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

WILĘSKA

DIŻURY NOCNE APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza — Jagiellońska 1; S-ów Augustowskiego — Kijowska 2; Romeckiego i Zelańskiego — Wileńska 8; Frunkinów — Niemiecka 23; Roskowskiego — Kalwaryjska 31.

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Pak — Antokolska 42; Szantyr — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witołdowa 22.

HOTEL „ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

Inwalidzi zabiegają o zmniejszenie miejsc sprzedaży. Jak się dowiadujemy, organizacje inwalidów podjęły starania w sprawie zmniejszenia miejsc sprzedaży papierosów. Chodziłoby o odebranie prawa sprzedaży osobom nieuprzywilejowanym.

SPRAWY SZKOLNE

— Policjanci będą opiekowali się uczniami. Władze policyjne rozszerzyły zakres uprawnień, które opiekować się mają uczniami szkół powszechnych i średnich w miejscach publicznych.

Policjanci mundurowe w wypadkach niewłaściwego zachowania się uczniów mają je legitymować, a w ostatecznym wypadku, gdy nie posiadają one legitymacji, mogą nawet zatrzymywać uczniów i sprowadzać je do Izby Zatrzymań.

Z POCZTY.

Z dniem 1 września rb. poczta uruchomi agencję pocztowo-telekomunikacyjną 1 stopnia Pińsk 2, w pow. pińskim.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych** w Wilnie ul. Mętro-politalna Nr 1 powiadamia wszystkich dozorców, że od dnia 10 sierpnia bież. roku kancelaria Związku czynna będzie codziennie, oprócz niedziel i świąt w godzinach od 6 do 8 wieczorem.

Jednocześnie powiadamia się, że każdy może nabyć w Związku książeczki z układem zbiorowym, dla poznania i skorzysztania z nowych uprawnień. Wkrótce będą również do nabycia książeczki obrachunkowe. Wszyscy, którzy nie otrzymują stówek plac, określonych umową zbiorową, winni w jaknajkrótszym czasie zwrócić się do Związku.

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa, żeby wszelki niepotrzebny papier (gazety, folie, skrawki i t.p.) był zbierany i ofiarowywany Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi pod adresem Wilno, ul. Mickiewicza Nr 7 m. 5 w dowolnych ilościach (większa ilość zwiększa wartość) lub też na wiadomienie telefoniczne (telefon 1-42). Wysłannik PCK zgłosi się sam po odbiór.

ROZNE

— Nie podawać rąk i nie całować się. W okresie panujących obecnie upałów podługim jest bardzo zaprzestanie ustalonego sposobu powitania przez podawanie ręki. W niektórych nawet urzędach ukazały się kartki z napisem „nie podawać rąk“.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, wy-

dane będą przepisy zakazujące całowania się na przywitaniu w szkołach żeńskich. Zakaz całowania się jest podyktowany względami na możliwość przenoszenia choroby tą drogą.

NOWOGRODZKA

— **Obrazek jakich wlele.** W poniedziałek wieczorem, o godz. 20, na ul. Bazylińskiej rozegrał się jeden z bardzo licznych „filmów“ z życia wsi. Olo wśród zwiększającej się gromadki przechodniów i mieszkańców ulicy — siedział na bruku chłop i piskliwym głosem lamentuje, że zabrali mu dziecko i, że go krzywdzą. Obok stoją dwaj policjanci i plutonowy. Chłop płacze, wyje, narzeka. Zatrzymano go gdy jechał do domu i odebrano dziecko. Ten i ów współczuje mu, sarka, że policja wtrąca się w cudze sprawy. Ale większość, co była od początku „filmu“, polepsza chłopca, nie szczędząc słów nagany.

Przyjechał on na targ razem z kilkuletnim synkiem i upił się, jak bela. Jadać do domu, gdy się już ściemniało, wyrzucił wóz, tak że spadli wszyscy na bruk i wszczął kłótnię z dwoma, również pijanymi, kamratami. Ktoś powiadomił Komisariat P. P. Zjawił się posterunkowy. Kamraci z początku zlekceważyli ingerencję policji i stanęli w obronie kolegi, rychło jednak zorientowali się w sytuacji i uciekli, a wieśniak uparł się, że pojedzie do domu, byleby tylko naprawiono mu wóz. Spadło bowiem koło i pękła oś. Wszelkie perswazyje policjanta nie odniosły skutku. Chłop gładził wciąż swoje. Chwał się przy tym na wszystkie strony, załączając duże koła, a synek jego zaczął beczeć. Użyto więc siły. Posadzono chłopaka na wóz i odesłano furmankę do komisariatu, a chłopca poprowadzono z tyłu. Upierał się z całej siły i za nic nie chciał iść. Wreszcie siadł na jeźdźnię i zaczął lamentować, jak gdyby naprawdę wyrządzono mu krzywdę. Sprowadzono więc dorożkę i odwieziono go do aresztu.

Podkreślić trzeba, że policja okazała dużo taktu i powagi.

Kaz.

— **Licytacja sprzętów strażackich.** Dnia 19 bm. odbędzie się w Nowogrodzku licytacja wycofanych z użycia sprzętów Nowogr. Ochotniczej Straży Pożarnej, jak beczki, wózki, węże, sikawki i t. d.

Przypuszczać należy, że wiejskie straże pożarne skorzystają z tej licytacji.

— **Nie ul. Antowilska lecz ul. Fortunka.** W wczorajszej notatce pt. „Zakneblowana ulica“ wymieniono omyłkowo ul. Antowilską. Rozchodzi się natomiast o ul. Fortunka, która leży równolegle z ul. Antowilską.

— **OMP wznawia swą placówkę.** Założone w swoim czasie przez p. Kawalca i rodmuchane do granic „największej żywości i tężyzny“ ognisko Org. Młodzieży Pracującej, zostało w 1935 r. zlikwidowane. Obecnie na skutek starań 78 kandydatów na członków OMP-u, wśród których nie brak młodzieńców i ze średnim wykształceniem, centrala zdecydowała ponownie założyć w Nowogrodzku swoją placówkę. Zebranie organizacyjne odbędzie się 11 bm. (dzisiaj) o godz. 16 w sali teatru miejskiego. Z centrali OMP-u przyjechać ma inż. Leon Woronowicz.

Organizatorem zebrania jest p. Eugeniusz Chwał-Dryk.

LIDZKA

— **Okradli mierniczego.** Henryk Paszkowski, mierniczy przysięgły w Lidzie (ul. Suwalska 74 m. 7) zameldował, że w czasie nieobecności, z jego mieszkania z zamkniętego biurka skradziono 100 zł.

— **A temu się nie udało.** Lucjan Żółdkiewicz, mieszkaniec Mikuńce, gm. Żyrmuński, zawiadomił, że z pod jego sklepu skradziono mu rower firmy „Rapid“ wartości 150 zł.

W czasie pościgu za sprawcą, został ujęty wraz z rowerem Józef Świrko, pochodzący z pow. wil.-trockiego, bez stałego miejsca zamieszkania.

Rower odebrano. Sprawcę osadzono w więzieniu w Lidzie.

— **POWIESIŁ SIĘ W ARESZCIE W BIENIAKONIACH.** Jak już donosiliśmy w dniu 4 bm. policja lidzka została zaalarmowana doniesieniem o tajemniczej zbrodni koło Lidy.

W kolonii Bogudzieńska gm. bieniańskiego, w czasie nieobecności domowników została zamordowana Weronika Wysocka, służąca Zofii Balcewiczowej.

Wzłoki zamordowanej wrzucone zostały do studni — przy czym po wydobywaniu na głowie stwierdzono szereg ran, zadanych tęym narzędziem.

Wszystkie energiczne dochodzenie przez kierownika Wydziału Śledczego w Lidzie — aspiranta Piwkowskiego — doprowadziło do ujęcia sprawcy zbrodni, niejakiego Bolesława Malinowskiego, mieszkańca kol. Osol, gm. ejstyskiej.

B. Malinowskiego zatrzymano i osadzono w areszcie gminnym w Bieniakoniach, gdzie przed przesłuchaniem go powieszono na kracie okiennej na kałku materiału wydatek ze swego ubrania.

— **KRADZIEŻ. B. Szmukler** — zamieszkała w m. Iwliu koło Lidy, zawiadomiła policję, że rzeźniani sprawy w czasie nieobecności domowników, skradli z mieszkania biżuterię wartości 100 zł oraz 275 zł i 80 gr w gotówce.

— **NIEMIŁE ŻYCIE. W Lidzie** na ulicy Chłodnej przed domem Nr 11, rozegrał się dramat. 23-letnia Anna Krzywicka, zażyła większą dawkę esencji octowej.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala powiatowego.

Przyczyną fatality jest na życie brak środków do życia.

— **NADUŻYCIA W URZĘDZIE GMINNYM W IWLIU.** Urzędnik Zarządu Gminnego w Iwliu Michałowski Władysław, otrzymał w swoim czasie 208 zł, w celu wpłacenia na konto PKO na rzecz Nowogrodzkiego Wiewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Michałowski kwoty tej na pocztu nie wpłacił, urzędowi zaś ominem przedstawił sfałszowany dowód wpłat.

Na skutek polecenia viceprokuratora XI rej. w Lidzie, dochodzenie prowadzi w tej sprawie posterunek policji w Iwliu.

Cesarskie cięcie ul. Zawalnej i tunel

Słupy wylot południowej części ulicy Zawalnej nie kwalifikował tej ulicy do głównych. Problem cyrkulacji ruchu kołowego w Wilnie w kierunku N. S. nigdy nie był dostatecznie rozwiązany. Fatalne zamknięcie wylotu ulicy na dzielnicę nowoczesną — Nowy Świat — ujemnie wpłynęło na rozbudowę tej dzielnicy. Nastąpiło „królewskie cięcie“.

Roboty ziemne, zmierzające do połączenia starego City Wilna z dzielnicą Nowy Świat do ulicy Zbożowej już są rozpoczęte. Przebita nowa arteria, szeroka 2 x 3 m. + 9 = 15 m., będzie niewątpliwie najdłuższą i najwięcej nowoczesną ulicą w Wilnie.

Interesujący jest obecny stan robót.

Przekop wzgórze za wylotu ul. Tyzenhauzowskiej coraz głębsze przecina warstwie i złoża żłobowego piachu. Ma znaleźć swój poziom na 8 metrów.

Złoto-zielony sztandar „Funduszu Pracy“ przy ulicy Zbożowej jest zatknięty nad budką technika. 200 bezrobotnych znalazło zatrudnienie przy tej tak ważnej pracy. Skromna suma dniówek dziennych wynosi 1.600. Wagonetki na ułożonym torze popycha-

RADIO

ŚRODA, dnia 11 VIII 1937 r.

6,15 — pieśń poranna, 6,18 — gimnastyka; 6,38 — muzyka; 7,00 — dziennik poranny; 7,10 — muzyka, 8,00 — 11,57 — przerwa

1,57 — sygnał czasu i hejnał; 12,03 — dziennik południowy; 12,15 — chwila literacka; 12,25 — koncert orkiestry wojskowej; 13,00 — muzyka popularna; 13,15 — audycja żywczy; 13,45 — w takie walca; 14,00 — pogadanka związku FKO; 14,05 — 15,00 — przerwa

15,00 — piosenki lekkie; 15,10 — życie kulturalne miasta i prowincji; 15,15 — dokończenie noweli Sommeret Maughama „Na okęcie“; 15,25 — muzyka fortepianowa; 15,45 — wiad. gospodarcze; 16,00 Z mojego warsztatu — szkic literacki Tadeusza Łopala; 16,15 — trio Polskiego Radia koncertuje; 16,45 — Bitwa warszawska w 1920 roku; 17,00 — koncert solistów; 17,50 — rower i motocykl, pogad.; 18,00 — Chwila Birra Studii; 18,15 — muzyka operetkowa; 18,40 — program na czwartek; 18,45 — wiad. sportowe; 18,50 — pogadanka aktualna; 19,00 — recital wic. „czelowy Alberta Katza; 19,30 — „Jan Czeczott“ w 90 rocznicę śmierci, pog. Władysława Arcimowicza; 19,40 — Skrzynka ogólna, prowadzi dyr. Janusz Żuławski; 19,50 — wiadomości sportowe; 20,00 — muzyka taneczna; 20,20 — w przerwie „Pan Achilles Bożdar i jego dzieło“ — skecz; 20,45 — dziennik wieczorny; 20,55 — pogadanka; 21,00 — koncert chopinowski; 21,45 — wieczerzy sierpniowe — dialog o niebie gwiazdki stym; 22,00 — koncert rozrywkowy; 22,50 — ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy, w przerwie ok. 23,10 — fraszki na dobranoc.

CZWARTEK, dnia 12 sierpnia 1937 r.

6,15 Pieśń; 6,18 Ginn. 6,38 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,10 Muzyka; 8,00 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik połudn. 12,15 Dożynki przysposobienia rolniczego — pog. dla młodzieży wiejskiej w opar. nż. Zygmunta Kobylńskiego; 12,25 Koncert orkiestronowy; 13,00 Muzyka symf. 14,00 Komunikat Orbisu; 14,05 Przerwa; 15,00 Pieśni chóralne; 15,10 Życie kulturalne; 15,15 Prawda o Pyceracjie — nowela G. H. Wellsa; 15,25 Wil. poradnik sport. 15,30 Kwadrans skrzypiec; 15,45 Wiad. gospod. 16,00 Przygody pana od przyrody — pog. dla dzieci; 16,15 Muzyka operowa; 16,50 Jak gospodarują Angielki — gawęda; 17,05 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej; 17,50 Poradnik sport. 18,00 Chwilka literacka; 18,10 Skrzyneczka techniczna; 18,20 Muzyka baletowa z oper; 18,40 Program na piątek; 18,45 Wil. wiad. sport. 18,50 Pogadanka; 19,00 Dramat w naturze, słuchowisko w opr. St. Wasylewskiego w-g D. Magnuszewskiego; 19,40 Pogadanka; 19,50 Wiad. sport. 20,06 Koncert rozr. Wykonawcy: Orkiestra wileńska pod dyr. Czesława Lewickiego oraz: Stanisław Orkan — baryton, Janina Pławska — sopran, Leopold Horecki — akomp. Około 20,45 Dziennik wiecz. i Wiadomości rolnicze; 21,45 Wieczerzy sierpniowe — dialog o niebie gwiazdki stym; 22,00 Koncert solistów; 22,50 Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; Ok. 23,10 w przerwie „Fraszki na dobranoc“.

Lotka
WYKWINTNA BIELIZNA

Wiadomości radiowe

PRZEZ ŁADY I MORZA...

Bezpłatne podróże dla radiosłuchaczy.

Im bliżej zakończenia Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, tym bardziej wzrasta zainteresowanie radiosłuchaczy tym konkursem. I nic dziwnego, każdy chciałby zdobyć jedną z 500 cennych nagród, które przeznaczono dla uczestników konkursu. Nagrody te bowiem są bardzo atrakcyjne. Miłośnicy automobilizmu mogą zdobyć piękny samochód limuzynę „Polski Fiat 508“; radiosłuchacze, którzy lubią podróżować mają możliwość odbyć podróż stawkami Linii Żeglugowych Gdynia—Ameryka, pojechać do Paryża z wycieczką „Francopolu“, lub poznać emocje podróży powietrznej na pokładzie samolotów P. L. „Lot“. Ponadto uczestników konkursu oczekuje szereg innych nagród, jak: wspaniałe odbiorniki radiowe, materiały na ubranie, jedwabie i sprzęty użytkowe (maszyna do szycia, maszyny do kawy, żelazka do prasowania i t. d.).

Zdobyć jedną z tych nagród jest bardzo łatwo. Wszyscy radiosłuchacze, którzy opłacają abonament w miesiącach lelnich (czerwiec, lipiec i sierpień) po wysłuchaniu jednej z audycji konkursowych z udziałem 4 popularnych pieśniarzy mogą nadesłać na karcie pocztowej odpowiedź, podając kolejno nazwiska artystów, według ich popularności. Kto dołychczas nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na konkurs, powinien wysłuchać najbliższej audycji — przedostatniej, która odbędzie się w sobotę dn. 14 sierpnia o godz. 17,30. Przed mikrofonem wystąpi popularni artyści: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witaj.

Po wysłuchaniu tej audycji, nie zwlekając należy natychmiast wysłać odpowiedź pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5 „Konkurs Letni“. Radiosłuchacze, których odpowiedzi będą zgodne z listą plebiscytową, ułożoną według opinii wszystkich uczestników konkursu — otrzymają jedną z wyżej wymienionych nagród.

Dr. SKWIRSKI powrócił

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj w środę i jutro we czwartek o godz. 8,15 w wobec wielkiego powodzenia grana będzie w dalszym ciągu po cenach znionych, arcywesoła, pełna aktualnego humoru i dowcipu, polska komedia współczesna Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...“ w wykonaniu premierowej obsady pp.: Drohoćkiej, Górskiej, Szpakiewiczowej, Wiedeńskiej, Czaplifskiego, Siezieniewskiego, Staszewskiego, Surowy i Szczawińskiego. Reżyseria Kazimierza Koreckiego, dekoracje Wiesława Makojnika.

— Jutro we czwartek o godz. 8,15 wiecz. „Gdzie diabeł nie może...“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś ukaże się po raz 10-ty obfitująca w piękne melodie klasyczne operetka J. Straussa „NOC W WENECCJI“. Wartościowy ten utwór zdobył ogólne uznanie i cieszy się wielkim powodzeniem. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski: Nochowiczówna, Kalinowska, Dembowska, Polańska, Wyrwicz-Wichrowski i inni. „Noc w Wenecji“ grana będzie do piątku włącznie.

— W sobotę najbliższą ujrzymy premierę arcydzieła J. Straussa „PERICCOLA“, którą przygotowuje nowopozyskany reżyser Mieczysław Dąmunt. Akcja utworu toczy się w koloniach hiszpańskich. Zespół baletowy pod kierownictwem J. Cieślińskiego przygotował efektywne tańce.

Przy pulpicie A. Wiliński.

— **K. KRUKOWSKI W WILNIE.** Znany humorysta Kazimierz Krukowski wystąpi raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia“ we wtorek dnia 17 sierpnia rb. W wykonaniu bogatego programu bierze również udział Irene Różynska.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS. W. MAKOJNIK
PROJEKTY WNĘRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Chrześcijańskie Zw. Zawodowe przeciw Żydom

Wczoraj w Wilnie kolportowano ulórkę podpisaną: Członkowie Chrześcijańskich Związków Zawodowych“ nawołującą do bojkotu gospodarczego Żydów w Wilnie w odpowiedzi na fakty: pobicia chrześcijanina dorożkarza Wieromeja przez Żydów za to, że chciał przewieźć dorożką pasażerów Żydów i usiłowania pobicia Żydówki, która nabywała towary w sklepie chrześcijańskim.

Ulotka wzywa do zachowania spokoju i powstrzymania się aktów nienawiści ze strony polskiej.

Można byłoby zgodzić się z większością postulatów tej ulotki, gdyby nie jej forma, tchnąca właśnie niepotrzebną nie niewiścią w takich wyrażeniach jak: „Hańba szabesgojom“ i t.p.

Wysiedlenie z pasa pogranicznego

Na skutek zarządzenia władz administracyjnych pow. suwalskiego wysiedlení zostali ze wsi Palunele, jako leżącej w pasie przygranicznym b. nauczyciel litewskiej szkoły „Rytas“ Wincenty Zyliński i jego żona.

Zamknięcie dwóch szkół litewskich

Wileńskie Kuratorium Szkolne zawiadomiło zarząd litewskiego towarzystwa „Rytas“ o zamknięciu 2 szkół utrzymywanych przez to Tow. w Dajnowie i Naniszkach w pow. wileńsko-trockim. (b)

Rewizja i zakwestjonowanie druków litewskich

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję we wsi Bułrymańce, gm. bieniańskiego (pow. lidzki) u mieszkańców tej wsi Tubielewicz, Janikiełówny i Klimowiczówny. Zakwestjonowano druk litewskie. (b)

Budują się nowe fabryki dykt

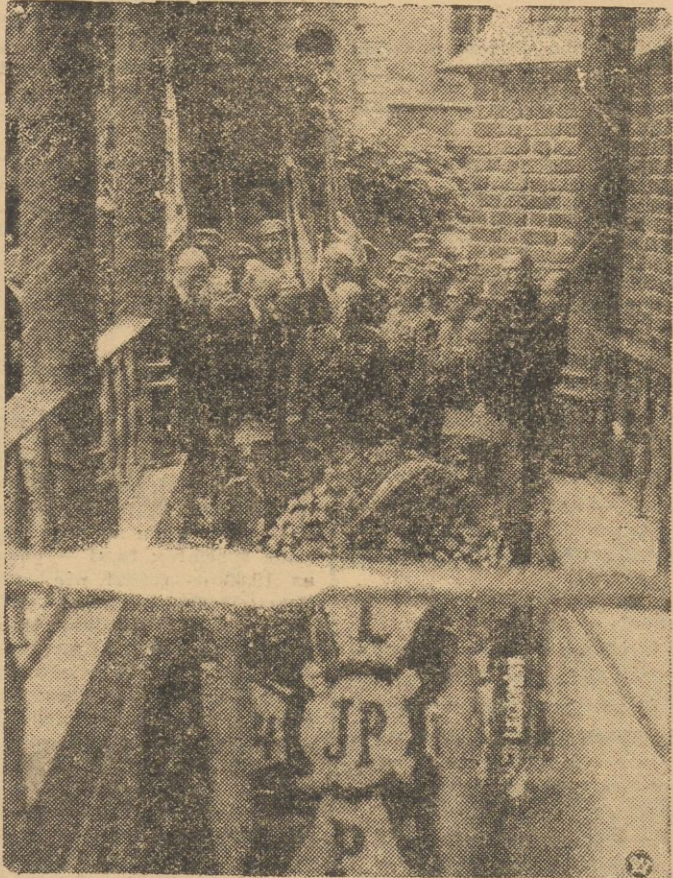
W N. Wilejce ma wkrótce powstać nowa fabryka dykt. Fabrykę tę buduje emigrant przemysłowiec z Niemiec, Maszyny których część została już nabyta pochodzą z Niemiec.

Zaznaczyć należy przy sposobności, że na ukończeniu jest już budująca się analogiczna fabryka dykt przy stacji Niemcz.

Zrobił swemu bratu „harakiri“

Wczoraj późno wieczorem dostarczono do szpitala św. Jakuba 33-letniego Antoniego Michniewicza (Pióromont 5), z okropną raną brzucha. Jak się okazało brat Antoni Michniewicz przyszedł do swego brata po należną mu pieniądze. Powstała kłótnia, w czasie której brat wierzyciela pochwyłł nóż i rozpruł nim brzuch swego brata, tak, że wyszły na zewnątrz jelita. Stan rannego jest bardzo ciężki. Brat — nożownika aresztowano.

W XXII rocznicę zajęcia pałacu Namiestnikowskiego w Warszawie przez P. O. W.



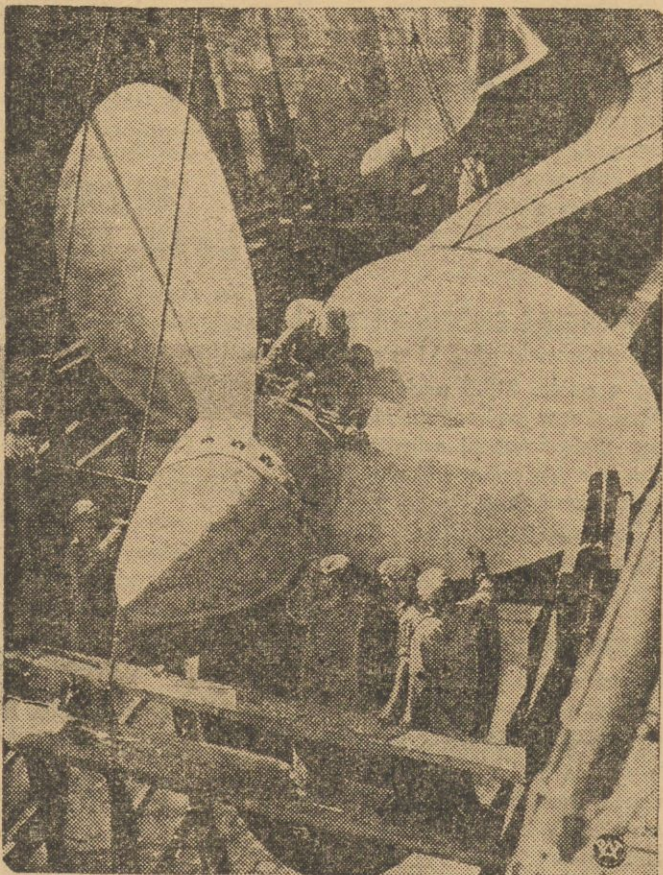
Onegdaj przypadała 22. rocznica zajęcia przez Polską Organizację Wojskową pałacu Namiestnikowskiego, w którym obecnie mieści się gmach Prezydium Rady Ministrów. W związku z tym Związek Peowików w Warszawie zorganizował uroczysty obchód w Resursie Obywatelskiej. W godzinach wieczornych członkowie POW zaciągnęli honorową wartę przed tablicą pamiątkową, wmurowaną w b. pałacu Namiestnikowskim.

„Stary kpiarz“ w dniu 81-lęcia swych urodzin



Edward Shaw obchodził niedawno uroczystość 81-lęcia swych urodzin. Zdjęcie przedstawia Bernarda Shaw w chwili przyjmowania gratulacji od wielbicieli jego talentu.

Zmiana śruby transatlantyka angielskiego „Queen Mary“



Angielski transatlantyk „Queen Mary“ został niedawno wprowadzony do doków, celem zmiany zużytych śrub. Zdjęcie przedstawia robotników, zakładów zakładających na „Queen Mary“ nową śrubę kolosalnych rozmiarów.

Chystość i świeżość **PUDER** *ciata zapewni Ci* **OD POTU SUDORYN** AP. KOWALSKI

Kradzież futer na 22 tys. zł.

Zakłócony rekord powystawowy. — Sprytna zamiana futer... cegłami. — Rekordowo szybkie wykrycie kradzieży.

Po zamknięciu III-ich Międzynarodowych Targów Futrzarskich policja wileńska notowała niebylejaki sukces; w czasie targów w pawilonach wystawowych nie zanotowano ani jednej kradzieży, mimo to, że z okazji targów zjechała się do Wilna cała elita świata złodziejskiego Polski.

W parę jednak dni po zamknięciu Targów, ściślej 7 lipca br., znana firma futrzarska Nisenbauma w Warszawie zniweczyła osiągnięty przez policję wileńską sukces alarmując Wydział Śledczy w Wilnie, że po zamknięciu Targów skradziono na jej szkodę futra wartości... 22 tysięcy złotych.

Kradzieży tej, jak wynikało z meldunku, dokonano w niezwykle sprytny i pomysłowy sposób. Po zamknięciu Targów firma Nusenbaum niesprzedany towar zapakowała w oddzielne paczki i powierzyła je pewnemu biurowi ekspedycyjnemu celem przetransportowania do Warszawy. Przewiezienie paczek z pawilonu Targów do biura ekspedycyjnego, a następnie na dworzec oraz załadowanie do wagonu — odbywało się pod obserwacją pracowników biura ekspedycyjnego i „zaufanego człowieka“ z firmy Nusenbauma. Mimo

to, po nadejściu transportu do Warszawy i rozpakowaniu, stwierdzono, że część paczek z futrami została zamieniona w niewyflumaczalny wprost sposób identyczny mi paczkami, które zawierały zamiast futer... szmaty i cegły.

Wydział śledczy chcąc dowieść swej sprawności wszczął energiczne dochodze-

nie, które zakończyło się nowym rekordem. Policja w ciągu trzech dni nie tylko zatrzymała pomyslowych złodziei, lecz odnalazła również w całości skradzioną futra, które zwrócono wczoraj poszkodowanej firmie.

Kilka osób osadzono w więzieniu. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskiej i Jajczarskiej notował 10 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

masło za 1 kg:	hurt:	detal:
wyborowe	2,80	3,10
siołowe	2,70	3,00
solone	2,70	3,00

sery za 1 kg:

edamski czerwony	2,00	2,40
edamski żółty	1,80	2,20
lifewski	1,55	1,80

jaja kopa: sztuka:

Nr 1	4,20	0,07 1/2
Nr 2	3,90	0,07
Nr 3	3,60	0,06 1/2

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 10 sierpnia 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	21.50	22.—
„ II	670	20.50	21.50
Pszenica I	730	28.50	29.—
„ II	710	27.50	28.—
Jęczmień I	678/673 „(kas.)	—	—
„ II	649	—	—
„ III	620,5 „(past.)	19.50	20.—
Owies I	468	22.—	23.—
„ II	445	21.—	22.—
Gryka	610	26.25	26.75
Mąka pszen. gat. I 0—65%		—	—
„ „ „ I-A 65—70%		—	—
„ „ „ II-A 65—75%		—	—
„ „ „ III 70—75%		30.25	30.75
„ „ „ pastewna		—	—
„ żytnia gat. I 0—50%		34.25	34.75
„ „ „ I 0—65%		32.—	32.50
„ „ „ II 50—65%		30.—	31.—
„ „ „ razowa do 95%		25.50	26.—
Otręby pszenne mialkie przem. stand.		16.25	16.70
„ „ „ żytnie 90% stand.		15.—	15.50
Lubin niebieski		15.—	15.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		33.25	33.75

KINA I FILMY

„KLUB KOBIEC“ (Pan).

Sezon zaczął się dość ze „Klub Kobiec“ stanowi swojego rodzaju etap w kinematografii i wart jest tej samej najlpszej pamięci, jaką cieszy się „Marokko“, „Dzisiejsze czasy“. Podobnie, jak one wniósł do tętniącego potrosze dźwiękowa nowe pierwiastki. Przede wszystkim lekkość. Lekkość i prostota ta, jak się okazuje, bardzo wszechstronnymi środkami oddziaływania i pozwalają w sposób bezpośredni wtargnąć w sprawy dotychczas ordynarniejsze pod okiem obiektywu.

Dzieje „Klub Kobiec“ nie wyszukane. Jest to raczej reportaż kobiecych losów. Nie ma w ogóle przewodniej fabuły — jest za to śmiały i prawdziwy przekrój czterech życiowych powikłań, czterech „pierwszych lepszych z brzegu“ przypadków. Spośród tysięcy, jakie mogą pogmatwać życie dziewczyny w wielkim mieście. Szatanem jest telefontka, która z za sieci drutów czyha jak pajak, na słabości dziewczęce, na nędzę, pogoń za posadą, karierą i... łączy niewyraźne kontakty.

Mimo wielkiego realizmu w ukazywaniu „magich prawd“ — film daleki jest od melodramatycznego moralizatorstwa i tragedii. Bardzo kunsztownie powiązano tu sceny surowe z pogodnymi. Na specjalną uwagę zasługuje niebawala śmiałość rysowania typów i sytuacji. Temu to należy przypisać okoliczność, że film, wbrew „mocnej“ chwilami treści nie apeluje do „dreszczyków“. Czy nie wynika stąd ważna wskazówka dla filmowców?

Pominąwszy typy „naczelné“ — warto za trzymać się nad dwiema bardzo ciekawymi i nieznanymi jeszcze w filmie sylwetkami. Przede wszystkim lekarka. Zupełnie zmasculinizowana postać — nie garsonka i nie chłopczyca — a poprostu elegancki kobiecy dżentelmen.

Lekko, subtelnie, wprost niewyczuwalnie obiektyw dotknął niecodziennej i mocnej aż do zbrodni miłości kobiety wobec kobiety. Ten fragment opracowano łodaj najlepiej, w każdym razie interpretacja artystyczna osiągnęła wyżyny nie lada jakie. Dużo łatwiejszą robotę miała Darrieux ze swoim amantem w batystach. Romans ten przebiegał w sposób niebawale pogodny i rozbrajająco prosty.

Ta prostota, przebijająca z każdej sceny, jest właśnie czołową zdobyczą „Klub Kobiec“, zdobyczą pozwalającą w artystycznej formie podać trudną i niewdzięczną dla filmu treść. Całość nastraja pogodnie i kontemplacyjnie. Montaż tysięcy kobiecych główek, jako pointa, dobrze ilustruje sens i aktualność filmu. Natomiast przedostatnia scena epilogowa — rocznica — nie porzebna i nie istotna.

Nad program pokazano wdzieczną rytmikową „W zaczarowanej studni“ oraz dobry fotograficznie reportaż ze szkoły podchorążych kawalerii.

Prozdek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak, mający kancelarię w Mołodecznie, ul. Starościńska Nr. 6 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1937 r. o godz. 10-ej w maj. Hranicze Małe gminy Kraśne m/Uszą odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Oskara Świdry, składających się z około 16.000 kg. żyta i 32.000 kg. słomy oraz około 8.000 kg. koniczny białej (żyto niemieckone), oszacowanych na łączną sumę zł. 4.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym Dnia 9 sierpnia 1937 r.

Leon Bielak, Komornik

WĘGIEL kamienny Górnośląski, K O K S, DRZEWO opałowe
po cenach konkurencyjnych poleca nowo utworzona firma chrześcijańska **Kazimierz Markiewicz** WILNO, ul. Zygmuntowska 24. — Tel. 25-83.

DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczak
Ordynator Szp. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR ZAURMAN
choroby weneryczne, skór. i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. 12—2 i 4—8

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skór. i moczopłciowe — ul. Zamkowa 15 tel. 19-60. Przyjmuje od g. 8—1 i od 3—8

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, węgry, piegów, brodawek, lupieżki, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elekt., elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. — Zamkowa 26—6

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skór. i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921
Przyjm. od 9—1 i 3—7 w niedziele 9—1

Bezdziętne
małżeństwo poszukuje wykwalifikowanej służącej do wszystkich na prowincji Pensja od 35 do 40 zł. Zgłosić się: Zaręczka 16—21 lub u dozorki

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjm. od 9 r. do 7 w. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, ob. Sądu

Turbiny wodne
Francisa, walce, transmisje, kompletne urządzenie dla młynów, poleca firma G. KINDT, Radom, na dogonych warunkach. Po informacji prosimy zwracać się do P. Stoberskiego, Wilno, ul. Poznańska nr. 2 m. 2

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyńiec)

CASINO Człowiek o 1000 twarz., mistiz maski
Borys KARLOFF
contra CHARLIE CHANA w najnowszym, bezwzględnie najlepszym filmie
Postrach opery Nad program: ATRAKCJA KOLOROWA i in
Początek seansów o godz. 4—6—8—10.10

Kino MARS Nieodwołalnie ostatni dzień. Najpiękniejszy romans
MAROKKO
Jutro w czwartek 12 b. m. **PREMIERA REWII** Szczegóły w afiszach i jutrzejszych ogłosz

POLSKIE LINO Dziś rozkoszna komedia muzyczna
SWIATOWID! Romans w Budapeszcie
W rolach gl.: M. Andergast, W. Liebeneiner, G. Alexander i inni. Wspaniały Budapeszt, Czarujący Dunaj, Węgierskie melodie. Ognisty czardasz. — Nad program: ATRAKCJE

OGNISKO Dziś największy baryton światła w genialnym arcydziele filmowym
METROPOLITAN
Miłość, intryga, zazdrość za kulisami potężnej opery
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Stonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejk

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

